Nr. 35 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 7 lutego 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3·50 z dostawą do domu . . . . zł. 3·80 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 3·80 za granicą . . . . zł. 6·50	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	**15 gr.**	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·** . Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

AUSTRJACKIE KŁOPOTY MUSSOLINIEGO.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Rzym, 1 lutego 1934.

Dyplomacja włoska, giętka i czujna, nie wykazuje w tym stopniu, co włoska opinja publiczna, tego żywego zaniepokojenia, jakie towarzyszy we Włoszech rozwojowi wypadków w Austrji. Przeciętny obywatel włoski zapytany, co myśli o Austrji i jak sobie wyobraża bieg wypadków w tym kraju, odpowiada bez namysłu: przyłączenie Austrji do Niemiec pod taką czy inną formą jest nieuniknione i może nastąpić za miesiąc lub nawet za kilka dni.

Wtedy cudzoziemiec, zaciekawiony tak definitywną formą odpowiedzi włoskich, ryzykuje już nieco mniej śmiało drugie pytanie: a co wtedy zrobi rząd włoski? Tu, w zależności od tego, czy rozmówca włoski jest całkowicie zwolennikiem rządu, czy też ustosunkowany jest do reżimu krytycznie, następują odpowiedzi mniej lub więcej zażenowane.

Rzymskie iluzje i zawody.

Postawmy więc sprawę jasno: jaka przyszłość czeka ten kraj? W Rzymie sądzono, że samo sformułowanie ostre i wyraźne, stanowiska Włoch wobec możliwego przyłączenia się Austrji do Niemiec wystarczy, aby raz na zawsze odstraszyć Niemcy i Austrię od takich zamysłów. Ileż to razy grzmiał Mussolini pod adresem Niemiec, skoro tylko zanosiło się na jakąkolwiek akcję niemiecką za anschlussem? Czyż trzeba przypominać jego namiętną mowę i niesłychanie ostrą odprawę, daną w parlamencie Stresemannowi, gdy próbował aktualizować sprawę Tyrolu południowego? Nasłuchali się wtedy niemcy epitetów tak przykrych pod swoim adresem i deklaracyj tak silnie sformułowanych, że zdawało się, iż pozycja włoska jest w odniesieniu do sprawy austrjackiej nie do ruszenia. Gdy Curtius wyskoczył z projektem unii austro-niemieckiej, Mussolini postawił sprawę na ostrzu noża i przy pomocy Francji oraz Małej Ententy odniósł sukces. Anschluss upadł.

W Rzymie łudzono się, że dojście do władzy Hitlera da Włochom gwarancje dostatecznie pewne, iż stan obecny w Austrji nie zostanie naruszony. Protekcja Mussoliniego, silna i skuteczna na terenie międzynarodowym, niejednokrotnie ratowała izolowanego Hitlera. Ale czy dał za to Rzymowi jakieś wiążące oświadczenie, czy zaciągnął zobowiązanie, poza nic nie mówiącem, nieco elegijnem zapewnieniu, iż między Niemcami hitlerowskiemi a Włochami nie powinno być nieporozumień? Nie, Hitler żadnych, o ile wiadomo, nie zaciągał zobowiązań wobec Rzymu w sprawie austrjackiej. Teraz świat ma widowisko nielada: z trybuny swego parlamentu Hitler prawi dusery Mussoliniemu, a za kulisami toczy się walka zupełnie zdecydowana o Austrję.

Do utrwalonego systemu dyplomatycznego Mussoliniego należy też ujawniony temi dniami charakterystyczny szczegół. Gdy prasa światowa doniosła, iż ambasador włoski w Berlinie, Cerutti, interwenjował u rządu niemieckiego **wespół z ambasadorami** Francji i Anglji, domagając się zaniechania przez czynniki niemieckie popierania akcji wywrotowej hitlerowców austrjackich, zapewniano w Rzymie ze strony miarodajnej, że ambasador włoski nie czynił żadnych demarszów ani łącznie z ambasadorami mocarstw zachodnich ani też na własną rękę.

Odrębna gra Włoch.

Czyż więc w tak groźnej sytuacji Włochy wogóle przestały się interesować sprawą Austrji? Nie, Włochy, wierne swej tradycji wobec Hitlera, poczyniły tylko w Berlinie uwagi w formie jaknajbardziej przyjaznej. Ależ to wszystko jedno! — zawoła czytelnik. Nie, tak nie jest. Rzym przywiązuje w dalszym ciągu ogromną wagę do tego, aby, zwalczając nawet cień możliwości zmiany stosunków w Austrji, nie wejść wobec Niemiec formalnie na drogę nieprzyjazną. Czy ta metoda, w istocie mocno naciągnięta da się utrzymać czas dłuższy — inna sprawa. Wystarczy podkreślić, że metoda ta jest nadal stosowana. Rzymowi byłoby, oczywiście, bardzo przyjemnie, gdy inne mocarstwo np. Wielka Brytanja, zajęła w sprawie austrjackiej stanowisko mocniejsze, wyręczając pod tym względem sam Rzym. Ba, czytaliśmy tu skwapliwie przez prasę włoską notowane głosy, że nawet rząd amerykański, związany paktem Kellogga, sprzeciwia się zmianie zasadniczej w sprawie Austrji...

Tak jest, dyplomacja włoska wolałaby, aby ktoś inny ją wyręczył w uderzeniu pięścią w stół pod adresem Niemiec w sprawie Austrji, aby inne siły wzmocniły pozycję Austrji, a więc i Włoch, przeciw wszelkim możliwym zakusom Berlina. W Rzymie wiadomo jednak, że sytuacja w Austrji doznała w ostatnich tygodniach znacznego zaostrzenia. Wiceminister Suvich, który jest bacznym obserwatorem, na pewno nie zataił przed swoim szefem, po powrocie z Austrji, istotnego stanu rzeczy, ani też obaw, które mu się nasunęły w związku ze sprawą austrjacką.

Dotychczas uchodziło za rzecz przesądzoną w sensie pozytywnym, że na wypadek bądź zamachu stanu w Austrji, bądź też wkroczenia oddziałów niemieckich, lub też jakichkolwiek grup półwojskowych. Włochy natychmiast odpowiedzą na to energicznemi zarządzeniami natury wojskowej. Wymieniano w kołach politycznych zupełnie dokładnie, ile i jakie jednostki bojowe włoskie zostały wysłane na pogranicze austrjackie, aby być w pogotowiu, ot tak — na wszelki wypadek.

Czy możliwa jest interwencja?

Chociaż nie jest zupełnie pewne, czy wojska włoskie istotnie otrzymałyby rozkaz wkroczenia na teren Austrji celem przywrócenia stanu legalnego i utrzymania republiki niepodległej, — świat pogodził się był z myślą, że naruszenie przez Niemcy spokoju w Austrji bądź w drodze zamachu stanu od wewnątrz, bądź też z zewnątrz, spotka się odrazu, niezwłocznie, z interwencją zbrojną ze strony Włoch. Nie jest trudne do odgadnięcia, że również koła polityczne austrjackie, przeciwne Hitlerowi, na to liczyły. Tymczasem świat, w miarę pogarszania się sytuacji wewnętrznej w Austrji, zaczyna odnosić wrażenie — może mylne? — że interwencja militarna włoska w Austrji, na wypadek zawieruchy w tym kraju, staje się coraz mniej prawdopodobna.

Poprostu może powstać taka sytuacja formalna, że Austrja sama, od wewnątrz rozsadzona, wystąpi o wzięcie jej pod opiekę przez Rzeszę. Co wtedy zrobi Mussolini? Narazie hitlerowcy rzucili hasło bardzo sprytne pod względem taktycznym: głoszą oni zasadę, że pragną jedynie osiągnąć ustanowienie rządu narodowo-socjalistycznego w Austrji z równoczesnem utrzymaniem niepodległości Austrji.

Co zrobi w obu wypadkach rząd włoski? Czy, po ewentualnym upadku Dollfussa i dojściu do władzy hitlerowców bez użycia przez nich gwałtu — zastosuje środki militarne? Czy zdecyduje się na taki ewentualny krok z chwilą, gdy przy zachowaniu wszelkich pozorów prawa hitlerowcy zdołają wytworzyć w Austrji sytuację, podobną do tej, jaka istnieje w Gdańsku?

Na te pytania nie można w tej chwili otrzymać w Rzymie odpowiedzi. Wszystko jednak przemawia za tem, że sprawa Austrji będzie się coraz bardziej komplikowała. Trzeba pamiętać i o tem, że jakikolwiek krok włoski, któremu towarzyszyłoby użycie siły zbrojnej, musiałby być poprzedzony porozumieniem z Jugosławją, o której w kołach politycznych wiadomo, że z najwyższem zainteresowaniem, ze względu na Karyntję, śledzi rozwój wypadków w Austrji. Przypomnijmy tu, co niedawno ujawniły pisma austrjackie, stojące bardzo blisko kanclerza Dollfussa, iż Niemcy planowały połknięcie większości obszaru republiki austrjackiej. Rewelacja ta czyni aktualną głośną przed kilku tygodniami pogłoskę, iż Berlin opracował plan podziału Austrji, przy którem to podziale część terytorjum Karyntji miałoby przypaść Jugosławji...

To byłoby dla Włoch nie do strawienia.

Każda komplikacja stosunków w Austrji może — jak widzimy — spowodować skutki nieobliczalne, a wszystko zdaje się przemawiać za tem, iż komplikacja ta staje się poprostu nieunikniona. Słusznie pewien inteligentny włoch w rozmowie z piszącym te słowa określił sprawę Austrji jako punkt newralgiczny Europy. Newralgja ta staje się już obecnie chorobą skomplikowaną o niewiadomym rozwoju i jeszcze mniej wiadomem zakończeniu.

Romanus.

—o—

Co pisze prasa angielska o Polsce.

Londyn, 5 lutego. (PAT) Tygodnik gospodarczy „The Economist", omawiając w korespondencji z Warszawy obecną sytuację gospodarczą Polski, stwierdza: **Pozycja złotego jest nadal silna. Można dziś uważać za rzecz zupełnie pewną, że Polska jest zdecydowana i zdolna do zachowania złotego parytetu.** Wzrastające zaufanie Polaków do ich własnej waluty i nieufność do innych walut, ujawnia się w ciągłym wzroście wkładów w kasach oszczędności oraz w pokaźnej zwyżce złotowych papierów wartościowych, jaka nastąpiła w II. połowie r. 1933.

—o—

NASZE PREMJUM

Premjum książkowe, zapowiedziane dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego" otrzymywać będą na tych samych warunkach obecni abonenci „Gazety Lwowskiej", **którzy wraz z prenumeratą nadeślą 1 zł. miesięcznie.**

Za miesiąc styczeń już rozesłana została powieść **Arnoldo Franccaroli „RAJ DZIEWCZĄT".**

W miesiącu lutym prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej" otrzymają powieść

R. C. Sherriffa „Kres wędrówki"

Ponieważ niezbędnem jest ustalenie zgóry ilości egzemplarzy wymienionej powieści, prosimy o możliwie rychłe zgłoszenia oraz o nadsyłanie o ile można bez spóźnienia prenumeratę „Gazety Lwowskiej" za luty wraz z należnością za bieżący dodatek powieściowy.

Gen. referat budżetowy pos. Miedzińskiego wygłoszony na plenum Sejmu.

Warszawa, 5 lutego. (PAT) Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia Sejmu i przyjęciu protokołu ze 107 posiedzenia plenarnego, poseł St. Strońska (Klub Nar.) prosił o głos w sprawie zarzutu co do protokołu ze 108 posiedzenia.

Marszałek Świtalski zażądał zgłoszenia tego zarzutu na piśmie w biurze Sejmu.

Następnie stwierdzono wygaśniecie mandatów posła St. Świeżawskiego (BBWR) i Ludwika Kulczyckiego (N. P. R.).

Odrzucony wniosek posła Tempki.

Po złożeniu ślubowania przez posła Romana Janowskiego (z grupy posła Michałkiewicza) zabrał głos pos. Tempka (Ch. D.) który wniósł o uzupełnienie porządku dziennego przez wstawienie zgłoszonego dziś przez kluby St. Ludowego, PPS, NPR i Ch. D. wniosku nagłego w sprawie rzekomo nieformalnie uchwalonej zmiany Konstytucji.

W głosowaniu wniosek posła Tempki upadł.

Następnie Izba przystąpiła do drugiego czytania preliminarza budżetu na rok 1934/35.

Drugie czytanie preliminarza.

Głos zabrał sprawozdawca generalny pos. Miedziński. Referent zwraca na wstępie uwagę na zasadnicze momenty z przebiegu tegorocznych prac budżetowych. Preliminarz obecny, niższy okrągło o 280 milj. od poprzedniego, jest wyrazem dążeń rządu do oszczędności i zmniejszenia wydatków państwa. W poprzednich latach zdarzało się, że budżet był w wykonaniu niższy od preliminowanego. Życie ma w tych wypadkach głos ostatni i najważniejszą rzeczą jest, by dostosować się w wykonaniu budżetu nie tylko do jego ram, ale także do wysokości wpływów. W praktyce rząd od kilku lat cechowała należyta ostrożność w czynieniu wydatków budżetowych.

Wpływy skarbowe nie różnią się od preliminowanych.

Okres budżetowy obecny jest pierwszy, w którym wpływy skarbowe nie różnią się prawie od preliminowanych na początku ub. roku budżetowego. Preliminarz tegoroczny jest bardziej zbliżony, niż dotychczas, do bieżącej sytuacji, do tych ram, jakie wynikły z zestawienia wpływów w ciągu tych 10 miesięcy, które już mamy poza sobą. Mamy zatem do czynienia z poprawą wpływów skarbowych, szczególnie z tendencją poprawy, a mimo to rząd poszedł w kierunku zmniejszenia budżetu państwa na rok przyszły w porównaniu z preliminarzem zeszłorocznym. Uważam, że działały tu nie tylko momenty ostrożności, lecz i pewnej świadomej tendencji, która ma pozostać w mocy nawet, jeśliby sprawdziły się optymistyczne przewidywania co do poprawy sytuacji.

Jeżeliby zasoby nieco się zwiększyły, to jesteśmy za tem, aby raczej pozostały one w społeczeństwie i ożywiły życie gospodarcze, co w wyniku przyniesie także dla Skarbu Państwa korzyść większą, niż to, coby się bezpośrednio ściągnęło, albowiem bolączką naszego życia gospodarczego jest brak kapitału obrotowego i kredytu.

W toku obrad komisji budżetowej zarysowały się dwie sprawy ogólne, to jest kryzys gospodarczy i bezrobocie. Oprócz tego, jak zawsze dyskusja dotyczyła polityki gospodarczej rządu.

Walka z bezrobociem.

Jeżeli chodzi o walkę z bezrobociem, to i tu politykę rządu cechowała ostrożność. Jedynym czynnikiem, który może się odbyć trwale na sytuacji bezrobocia, może być tylko ożywienie życia gospodarczego. Inne sposoby, jak zapotrzebowanie, albo tworzenie sztucznych zajęć są dość zawodne. Wprawdzie my jesteśmy krajem, który jeszcze wymaga olbrzymich inwestycyj, ale wchodzi tu w grę brak kapitałów obrotowych i niemożność uzyskania własnych kapitałów inwestycyjnych. Wobec tego organizowanie prac inwestycyjnych na wielką skalę pociągnęłoby za sobą szereg ciężkich następstw w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie.

Jeżeli chodzi o sytuację w rolnictwie, to akcja oddłużeniowa, zapoczątkowana przez rząd w roku 1932 przyniosła niewątpliwie rezultaty. Zadłużenie naszych warsztatów rolnych wynosi 4600 miljonów, nie licząc zadłużeń nierejestrowanych. Obciąża to rolnictwo kwotą mniej więcej 480 milj. rocznie. Konwersja długoterminowego emisyjnego kredytu rolniczego dała w wyniku około 70 milj. złotych, ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłat wierzytelności hipotecznych około 40 milj. zł., ustawa o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych t. j. ustawa o Banku Akceptacyjnym daje rezultaty, które można ocenić na 15 milj. złotych, ustawa o urzędach rozjemczych stwarza znowu możliwości, które można ocenić na 80 milj. złotych. Wszystko to musi dać rolnictwu ulgi, wynoszące mniej więcej 40 proc. Postępowanie rozjemcze wywołało jeszcze drugi skutek na wsi, a mianowicie szereg wierzycieli poszedł dobrowolnie na daleko idące ulgi.

W ogólnej dyskusji stawiano nam dylemat: albo rząd ma iść konsekwentnie w ramach prawnych w kierunku radykalnego etatyzmu, albo pozostawi wolną drogę inicjatywie.

Linja obecna jest linją właściwą, nie z punktu widzenia doktryny, ale z punktu widzenia praktycznego. I niezależnie od tego, czy się jest zwolennikiem etatyzmu, czy wolności gospodarczej, zachodzą wypadki na świecie, które potęgują rolę rządu w życiu gospodarczem. Oprócz tej roli regulatora, narzuca się jeszcze inna rzecz, t. j. powrót świata do dawnych czasów, do handlu wymiennego, co stwarza konieczność kooperacji i organizacji w łonie tej wymiany. I dlatego gdyby ktoś widział u nas przerost internacjonalizmu, to jest to tylko przymus, nałożony przez życie. W tej polityce zachowujemy konsekwentnie linję, która wychodzi z pewnych założeń. Niema zatem niebezpieczeństwa, żeby to było rzucaniem się od jednej ostateczności w drugą. Koncepcję tę potwierdza życie i przebieg kryzysu. Nasza djagnoza kryzysu jest omawiana w publicystyce światowej jako najlepiej postawiona. Koncepcja zmniejszenia rozwartości nożyc, twarde dążenie do utrzymania stałej waluty, to są rzeczy ogromnej doniosłości.

Zdrowa polityka walutowa.

Jedną z najważniejszych zalet dotychczasowej polityki rządu jest właśnie polityka walutowa, która daje życiu gospodarczemu, a nawet życiu jednostek poczucie stałości i trwałości. Taką politykę uważamy za właściwą i taka polityka musi być utrzymana nadal. (Oklaski).

Sprawy naszego banku emisyjnego rozwijają się pomyślnie. Sytuacja naszej waluty z punktu widzenia dewiz i ruchu kruszcu jest dobra. Jedyną rzeczą, która mogłaby jej zagrażać, byłoby złamanie równowagi budżetowej.

Uniknęliśmy tej ewentualności dzięki pożyczce narodowej. Deficyt budżetowy roku następnego nie jest groźny. Bez żadnej wątpliwości i z czystem sumieniem możemy powiedzieć, że na pewne będzie pokryty. Dotychczasowa linja postępowania naszego rządu w dziedzinie walutowej dała nam tak dobre wyniki, że schodzenie z tej drogi byłoby szkodliwe. Ci, którzy wyobrażają sobie zejście z tej drogi na drogę dewaluacji i inflacji, mają przedewszystkiem na myśli spadek swych wierzytelności lub oddłużenie. Przedewszystkiem jednak jestto zawsze z czyjąś krzywdą, a powtóre w kraju, który już raz przeżył inflację i dewaluację wszystkie trudności i ujemne skutki zaczynają działać natychmiast.

Co się tyczy spodziewanego zysku z eksportu, to doświadczenia ostatnich czasów świadczą, że zysk ten jest w dzisiejszych warunkach bardzo nietrwały.

Najważniejszą zaś rzeczą jest los oszczędności ludzkich i kapitalizacji wewnętrznej. Gdybyśmy dziś tę kapitalizację powstrzymali, zadalibyśmy cios możliwości ożywienia ruchu gospodarczego. Na komisji budżetowej stwierdziliśmy konsekwentną linję postępowania rządu. Stwierdzono, że jest ona prawidłowa, a tem samem mamy do niej zaufanie i będziemy ją popierali. Z pełnem więc poczuciem odpowiedzialności wobec społeczeństwa wnoszę o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego. (Oklaski na ławach BBWR).

Na tem marszałek sejmu zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na b. m., godz. 17.

Sprzeczne z założeniami wyniki zarządzeń Roosevelta.

Londyn. 5 lutego. (PAT). Omawiając sytuację walutową, „Times" stwierdza, że rezultaty zarządzeń Roosevelta nie odpowiadają ich założeniom. **Dolar nietylko nie staniał, lecz przeciwnie podniósł się nieco w stosunku do franka i znacznie w stosunku do funta. Następstwem posunięć Roosevelta jest zakup franka i innych walut, opartych na parytecie.**

Są one wymieniane na złoto, wysyłane do Ameryki i sprzedawane agentom skarbu amerykańskiego za taką cenę w dolarach, która umożliwia odkupywania tych franków ze znacznym zyskiem. Wskutek tego cena złota w ft. szterl. wzrosła b. znacznie, a kurs funta spadł wobec franka i dolara.

Ta tendencja będzie, zdaniem „Timesa", trwała tak długo, dopóki ceny wewnętrzne w Ameryce nie podniosą się, obniżając wartość nabywczą dolara do poziomu nowej zawartości złota w dolarze. Obecna sytuacja musi odbić się ujemnie na rynku, o ile będzie trwała dłużej.

Usiłowanie doprowadzenia w chwili obecnej do konkretnej umowy walutowej między dolarem a funtem i frankiem, mogłoby się spotkać z niepowodzeniem, porozumienie to jest jednak konieczne.

Warszawa. 5 lutego. (PAT). Dziś nastąpiła na wszystkich giełdach wyraźna poprawa walut amerykańskiej i angielskiej. **Poprawa kursu dolara** zasługuje tembardziej na uwagę, że kurs ten odbiega od poziomu ustalonego przez Roosevelta.

Na giełdzie warszawskiej dzisiaj czek na Nowy Jork notowany był 5'58 i pół, zaś w dniu 3 b. m. 5'50. Jednocześnie **zwyżkował funt** z 27'20 na 27'40. Zaznaczył się również **lekki spadek franka szwajc.** z 34'91 i pół do 34'90.

W Paryżu notowano dziś przy otwarciu Nowy Jork 15'80, wobec 15'72 przy zamknięciu w dniu 3 b. m. Londyn zwyżkował z 77'45 do 77'90.

W Londynie notowano Nowy Jork 4'92 i pół, zaś w dniu 3 b. m. 4'94 i trzy czwarte. Natomiast **Natomiast bardzo poważnie spadł w ciągu dnia frank francuski,** który przed zamknięciem giełdy notowany 78'78, podczas gdy przy otwarciu 77'84, zaś w dniu 3 bm. 77'73. W Zurychu dolar spadł bardzo nieznacznie, z 3'82, w dniu 3 b. m. do 3'21 w dniu dzisiejszym. Funt zwyżkował z 15'80 do 15'82.

Od Administracji.

Prenumeratę za Gazetę Lwowską za miesiąc luty b. r. oraz zaległą za Słowo Polskie, prosimy wpłacać na konto P. K. O. Lwów

Nr. 500.900.

Sejm odrzucił wnioski opozycji.

Otwierając popołudniowe obrady sejmu, marszałek sejmu oświadczył, że do protokołu z 108 posiedzenia plenarnego sejmu, złożony został sprzeciw posła Stanisława Strońskiego (Klub Narod.). Urzędujący sekretarz odczytał sprzeciw, w którym poseł Stroński twierdzi, że projekt konstytucji został uchwalony rzekomo nieformalnie i domaga się skreślenia odnośnych ustępów z protokołu tego posiedzenia sejmu.

W głosowaniu Izba większością głosów sprzeciw pos. Stanisława Strońskiego odrzuciła.

Następnie sejm przystąpił do rozpatrzenia wniosków klubów opozycyjnych w sprawie wyrażenia votum nieufności marszałkowi sejmu dr. Świtalskiemu. Przewodnictwo objął wicemarszałek Car. W tej chwili na ławach opozycji zapanowała wrzawa, zaś na ławach BBWR rozległy się huczne oklaski. W myśl regulaminu obrad sejmu, dyskusji nad wnioskiem nie było, wobec czego sejm przystąpił do głosowania.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi sejmu, został odrzucony głosami klubu BBWR, grupy posła Michałkiewicza, Koła żydowskiego i przez ks. Szydelskiego. Gdy po chwili zjawił się na sali marszałek Świtalski i objął przewodnictwo, na ławach BBWR rozległy się burzliwe oklaski.

Poseł L. Kulczycki złożył mandat.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lutego. (Sz.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu złożył mandat poselski p. Ludwik Kulczycki, który zaledwie przed dwoma czy trzema posiedzeniami składał ślubowanie poselskie. P. Ludwik Kulczycki pod presją opinji społecznej musiał złożyć swój mandat, jego osoba bowiem związana jest ze smutnej pamięci okupacją niemiecką na terenie polskim w czasie wojny światowej. Jak to udowodniła w swoim czasie część prasy obozu prorządowego, p. Kulczycki w okresie okupacji był konfidentem władz austrjackich.

Usuwanie niezdrowej atmosfery.

P. Minister Beck o polityce zagranicznej Polski.

Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck wygłosił w dniu 5 b. m., na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagr., następujące przemówienie:

Wysoko Komisjo! Gdy rok temu zabierałem głos w sejmowej komisji spraw zagranicznych, starałem się zanalizować ogólne położenie polityczne w Europie i wyciągnąć wnioski dla naszej polityki zagranicznej. Jeśli powracam do moich zeszłorocznych wywodów, to czynię to dlatego, że wówczas musieliśmy operować pod wielu względami przypuszczeniami i przewidywaniami. Dziś natomiast sytuacja się zmieniła.

Wówczas dałem następującą ocenę położenia: zjawiska międzynarodowego życia politycznego, podobne do zjawisk ekonomicznych wskazują raczej na utrudnienie współpracy międzynarodowej. Nie może nas to jednak upoważniać do zrzeczenia się inicjatywnych wysiłków, zmierzających do stabilizacji politycznej i ustalenia pokoju. Stosownie do naszych sił i środków musimy realizować nasze wysiłki". Z tych też względów kładłem główny nacisk na nasze stosunki sąsiedzkie, bezpośrednio.

Reforma Ligi Narodów.

Nie uchylając się od współpracy braliśmy udział w pracach Ligi Narodów. Ostatnio zagadnienie przyszłości instytucji genewskiej stało się tematem szeroko omawianym. Kwestje zmian i wniosków zostały otwarte, lecz stwierdzić mogę, że żaden konkretny projekt nie został złożony. Już w roku ubiegłym wskazywałem na pewne kwestje i zagadnienia, dotyczące szerszych możliwości Ligi Narodów.

Generalizacja traktatu o mniejszościach.

Skorzystaliśmy z jesiennej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, aby te sprawy szerzej omówić. Wystąpiliśmy z wnioskiem o generalizacje traktatu o ochronie mniejszości narodowych, sądzimy bowiem, że normalnie rzeczy biorąc, albo te zobowiązania muszą być powszechne albo też dzisiejsze stosunki będą musiały ulec rewizji.

Konferencja rozbrojeniowa.

Drugą sprawą powszechnego znaczenia jest sprawa konferencji rozbrojeniowej i jej sromotnych dotychczas losów. Trudno mi wiele powiedzieć obecnie o tem zagadnieniu. Mamy do zanotowania dwie nowe bardzo poważne inicjatywy w formie memorandum rządów brytyjskiego i włoskiego. Rząd brytyjski zakomunikował nam treść swego memorandum, zaś od rządu włoskiego mamy również bezpośrednio interpretacje poglądów. Rząd nasz przystąpi do dokładnego przestudjowania tych projektów.

Atmosfera dobrej woli w stosunkach z Z. S. S. R.

Znacznie uchwytniejszy rezultat dał nam rozwój bezpośrednich naszych stosunków. W roku ub. mówiłem o pakcie nieagresji z ZSSR i o wzmocnieniu bezpieczeństwa granic. Od tego czasu poszliśmy znacznie dalej naprzód. W dziedzinie bezpieczeństwa uzupełniliśmy pakt nowym układem o definicji napastnika. Z pełnem zadowoleniem witam fakt udziału sojuszniczej Rumunii w tym układzie.

Wytworzenie w stosunkach z ZSSR. atmosfery dobrej woli odbiło się dodatnio również i na innych dziedzinach stosunków sąsiedzkich między obu krajami. W ten sposób można było wyjaśnić zgodność poglądów na wiele innych spraw, n. p. w toku prac konferencji rozbrojeniowej. Na samej granicy wytworzyła się życzliwość sąsiedzka, dająca efekty również w sprawach technicznych. Rząd nasz przywiązuje dużą wagę do kontaktu z rządem sowieckim, który będę mógł w niedługim czasie podtrzymać osobiście.

Radykalny zwrot w stosunkach z Niemcami.

Rok ubiegły zaznaczył się radykalnym zwrotem w stosunkach naszych z sąsiadem zachodnim. Gdy rząd Hitlera przychodził do władzy, opinia publiczna w Europie chciała widzieć wskutek tego faktu konieczność zaostrzenia się stosunków między Polską a Niemcami. Rząd nasz tej opinji nie podzielał. Gdy mówiłem w roku ubiegłym o stosunkach polsko-niemieckich nie miałem na myśli wyłącznie negatywnej strony tej formuły. Przy pierwszym kontakcie z kanclerzem Hitlerem i jego rządem stwierdziłem język jasny i zrozumiały dla ułożenia w przyszłości naszych wzajemnych stosunków. Odpowiedzieliśmy na to tym samym językiem i stworzyliśmy podstawy do zbudowania w szybkim czasie ważnego dokumentu politycznego, który przy swej zwięzłości oddaje najlepiej charakter tendencyi obu rządów.

Przymierza z Francją i Rumunią.

Zawarty układ jest bardzo istotnym przyczynkiem do zapewnienia pokoju europejskiego. Ponadto zawarty układ przyczyni się znacznie do poprawienia wzajemnych stosunków sąsiedzkich.

Tak więc zmiany, jakie się dokonały w roku ub. w stosunkach z naszymi sąsiadami przybrały charakter pozytywny. Z zadowoleniem stwierdzić mogę że nasza przyjaźń i dawne, trwałe i ścisłe stosunki zdają egzamin w świetle nowych wydarzeń. Mam tu na myśli nasze przymierza z Francją i Rumunją. Świadczy to dobitnie o trwałości węzłów nas łączących i ducha, który nas ożywia.

Współpraca z Gdańskiem.

Z przyjemnością stwierdzić mogę również konsekwentne postępowanie w sprawie, która nie jest par exellence sprawą dyplomatyczną, gdyż zaczepia o codzienne życie naszego organizmu państwowego, to jest stosunki nasze z W. M. Gdańskiem. Przeniesienie się z platformy sporów i procesów na próbę szukania i słusznych sprawiedliwych układów opartych na praktycznej analizie sytuacji, dało już i da niewątpliwie na przyszłość dodatnie rezultaty. Mam nadzieję, że myśli i tendencje ujęte przedewszystkiem w układach naszych z sierpnia ub. r. dadzą się rozwinąć w formę trwałego układu i współpracy.

Usunięcie atmosfery animozji i alarmów.

Rok ubiegły w dziedzinie utrwalenia pokoju z pewnością nie jest stracony. Jestem przekonany, że tak z naszej strony jak i ze strony naszych politycznych partnerów działają tu dwa czynniki, t. j. z jednej strony świadoma wola rządów, z drugiej zaś zdrowy instynkt mas obywateli. Uświadomienie sobie wzajemne dobrych tendencyj tych dwóch istotnych czynników stanowi dla każdego dokumentu dyplomatycznego najważniejszą gwarancję. Dokumenty dyplomatyczne tak ujęte docierają też do życia wewnętrznego. I jak dla polityki zagranicznej wartość wewnętrzna państwa stanowi najistotniejszy element, tak kierunek tej polityki musi się w życiu wewnętrznem liczyć. Usunięcie atmosfery animozji i alarmów jest niewątpliwym plusem. Dążenie do koncentracji wysiłków w dziedzinach twórczych jest normalne i zdrowe. Sytuacja międzynarodowa Polski stwarza warunki dla twórczej pracy.

Może przez to co powiedziałem ubędzie parę argumentów dla codziennych polemik politycznych, ale stanie się to bez szkody dla wartości codziennego życia. Przez nasze wysiłki wnosimy w stosunki międzynarodowe elementy dodatnie, dążąc wraz z innymi do usunięcia niezdrowej atmosfery.

Dezorjentacja w łonie opozycji.

Tarcia i konflikty w poszczególnych klubach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lutego. (Sz) Dzisiejsze posiedzenie sejmu obok porządku dziennego, poświęconego generalnej debacie nad preliminarzem budżetowym na r. 1934/35, obfitowało w szereg momentów, które były echem posiedzenia sejmowego z dnia 26 stycznia. Kluby opozycyjne zgłosiły szereg wniosków, protestujących przeciw uchwaleniu przez Sejm Konstytucji.

Stwierdzić należy, że dość niejednolita dotychczas taktyka opozycji tym razem była poszarpana w strzępy. Opozycja szła w rozsypce, obierając trzy drogi taktyczne.

Odrodzony na chwilę Centrolew zgłosił na wstępie posiedzenia wniosek o uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem o reasumcję uchwały z dnia 26 stycznia. Wystąpienia Centrolewu nie poparł Klub Narodowy.

Na posiedzeniu popołudniowem kluby centrolewu i prawicy zgłosiły wniosek o votum nieufności dla marszałka sejmu. Wniosku tego nie poparł klub PPS.

Wreszcie Klub Narodowy zgłosił protest przeciw protokołowi posiedzenia z dnia 26 stycznia. Wniosek ten był samodzielnem już wystąpieniem Klubu Narodowego.

Oczywiście jasnem jest, że wszystkie trzy wnioski opozycji upadły i demonstracja nie udała się, jednakże dzisiejsze posiedzenie jest probierzem nastrojów, jakie zapanowały wśród opozycji sejmowej po uchwaleniu konstytucji. Jaskrawo uwidoczniła się zupełna dezorganizacja opozycji jako całości, jak też i poszczególnych klubów opozycyjnych.

Dezorjentację, jaka panuje w łonie opozycji sejmowej, powiększają jeszcze silne tarcia wewnątrz stronnictw opozycyjnych.

Jak już donosiliśmy, dnia 2 b. m. odbył się w Warszawie kongres secesji Ch. D. Kongres nie zgadzając się z dotychczasową taktyką p. Korfantego „opozycja dla opozycji" utworzył nową organizację partyjną. Nie jest wykluczone, że w związku z tem powstanie w niedługim czasie na terenie sejmu nowy klub odzwierciadlający poglądy Stronnictwa Chrześcijańsko-Społecznego.

Równie silne rozdźwięki w łonie partji wykazał odbyty ostatnio 3-dniowy kongres PPS w Warszawie. Czynniki radykalne, szczególnie młodzież socjalistyczna, bardzo ostro wystąpiły przeciw dotychczasowej taktyce klubu P. P. S. łączenia się z innemi klubami opozycyjnemi w zwalczeniu rządu. Czynniki te domagały się całkowitego zerwania z dotychczasową polityką partji, a wniosek o utworzenie wspólnego frontu komunistów i PPS upadł większością zaledwie kilkunastu głosów. Dowodem wzrastającego ciągle niezadowolenia z polityki dotychczasowych władz partyj jest uchwalenie znamiennej rezolucji, zrywającej z demokracją, jednym z podstawowych dogmatów Polskiej Partji Socjalistycznej. Rezolucja zapowiada, że po objęciu rządów przez PPS partja ta zastosuje metody dyktatorskie.

W Stronnictwie Narodowem na tle opuszczenia przez klub parlamentarny tego stronnictwa sali posiedzeń sejmu w czasie głosowania nad konstytucją, wywiązały się poważne tarcia pomiędzy silnym odłamem młodzieży, a grupą kierowniczą stronnictwa reprezentowaną przez grupę starszych. Rozdźwięk ten uwidocznił się na łamach dwóch organów naczelnych stronnictwa „A. B. C." i „Gazety Warszawskiej". „A. B. C." potępiło bezmyślną taktykę Klubu Narodowego. W odpowiedzi na to „Gazeta Warszawska" wystąpiła z wielkim artykułem obszernie tłumaczącym taktykę klubu.

Obniżenie ceny cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lutego. (Sz.) W dniu 2 b. m. zostały ustalone zapowiedziane przez rząd zasady, na których odbywać się będzie produkcja buraków i cukru w przyszłym okresie kampanji w roku 1934/5.

Wysokość ceny cukru wynosić będzie od dnia 1 października 1934 w całym kraju 75.50 zł. za 100 kg. loco wagon stacja odbiorcza z tem, że cena ta obejmować będzie opakowanie i opłatę na Fundusz Pracy oraz opłatę specjalną na premiowanie eksportu cukru w wysokości 5.50 zł. od 100 kg. cukru sprzedawanego na rynku zewnętrznym. Do ceny powyższej dodać należy obowiązujący podatek spożywczy w wysokości 38.50 zł. za 100 kg. W porównaniu ze stanem obecnym cena cukru będzie niższa średnio o 20 zł. na 100 kg.

Ponadto skasowane będą różnice ceny cukru, które istniały dotychczas w poszczególnych województwach i powodowały dotkliwą zniżkę konsumcji cukru zwłaszcza na terenie województw wschodnich. Obniżenie ceny cukrów na kresach wschodnich dojdzie do 40 zł.

Sumy przeznaczone na premjowanie eksportu, będą ściśle określone i istotnie przeznaczane na cele eksportowe. Zasadnicza premja wynosić będzie 17 zł. za 100 kg. z tem, że globalny eksport przewidziany jest w rozmiarach do 100.000 tonn. W związku ze stratami, jakie poniosą cukrownie, przez wprowadzenie jednolitej ceny na terenie całego państwa, nastąpi przesunięcie kontyngentów wewnętrznych, przysługujących cukrowniom z tem, że cukrownie na wschodzie Polski będą miały 46 proc. globalnego eksportu zewnętrznego, zaś pozostałe 54 proc.

13 pytań niemieckich pod adresem Francji.

Berlin, 5 lutego. (PAT) 3 b. m. ogłoszono treść noty niemieckiej, wystosowanej 19 stycznia do rządu francuskiego w odpowiedzi na memorandum, złożone w dniu 1 stycznia przez ambasadora Ponceta w Berlinie.

W pierwszej części nota niemiecka wskazuje, że przyjęcie planu francuskiego, jako podstawy konwencji, oznaczałoby odroczenie rozbrojenia w zakresie materjałów wojennych. Nota domaga się wyjaśnień co do systemu przeprowadzenia kontroli uzbrojeń, zastrzegając się przeciwko dyskryminowaniu Rzeszy.

Nota twierdzi, że Niemcy muszą domagać się pewnego zrównania swoich zbrojeń jeszcze w pierwszym okresie trwania konwencji. 300 tysięczna armja jest minimum potrzebnem dla obrony Niemiec. Przyznanie broni defensywnej nowej armji niemieckiej, będzie jedyną gwarancją jej usprawnienia.

W trzeciej części nota podkreśla, że odrzucenie przez stronę francuską żądań niemieckich, dotyczących ustalania efektywów, oraz terminu uzbrojenia armji niemieckiej, rząd Rzeszy uważałby za dowód, że Francja nie chce uznać równouprawnienia Niemiec. Propozycja niemiecka podpisania paktu nieagresji, jest najlepszym dowodem dążenia Niemiec do współpracy międzynarodowej.

W zakończeniu nota wylicza 13 pytań, wystosowanych przez rząd Rzeszy do rządu francuskiego, m. in.: do jakiego stanu mają być zredukowane efektywy francuskie; jak w planie francuskim zostały uwzględnione wojska kolonjalne, oraz wyszkolone rezerwy; jaka broń otrzymać ma'a wojska francuskie, nie włączone do ujednostajnionej armji; czy ma być ustanowiony termin konwencji dla powszechnego usunięcia lotnictwa wojskowego; czy zakaz zrzucania bomb ma być powszechny; jakie rząd francuski zajmuje stanowisko w sprawie zbrojeń morskich.

—o—

Jak fałszowano we Lwowie środki żywności.

Miejski Zakład badania żywności i przetworów użytku wykonał w styczniu b. r. 1.357 analiz, z czego 146 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka badano 630 prób, z tego 23 próby zawierały dodatek wody od 8.5 do 28 proc., a 9 było zbieranych. **Na 213 prób masła, 63 próby były fałszowane** margaryną. Na skutek interwencji Zakładu we wszystkich sklepach, sprzedających margarynę, musi się znajdować wywieszka nad miejscem sprzedaży „Tutaj sprzedaje się margarynę". Wykryto potajemną wytwórnię, w której mieszano masło z margaryną; fałszowany towar zajęto a sprawę skierowano na drogę sądową. — **Zamiast bryndzy w 3-ch wypadkach stwierdzono zgliwiały twaróg; przyłapano przekupnia, który taką rzekomą bryndzę, roznosił po domach. Miód pszczelny** bywa często fałszowany syropem kartoflanym: kontrola wyłapała dwóch wieśniaków, którzy przyjechali z pod Warszawy i roznosili po sklepach i domach miód fałszowany syropem kartoflanym. Fałszowany towar zajęto, wieśniaków oddano policji dla odstawienia ich do miejsca przynależności a sprawę skierowano na drogę sądową. Pomimo bardzo szybkiego zlikwidowania tej sprawy, przecież dużo publiczności padło ofiarą oszustów. — Marmelady i powidła zawierały w 3-ch wypadkach dodatek syropu kartoflanego bez deklaracji.

Z wędlin 22 kiełbas koszernych zakwestjonowano z powodu barwienia i znacznego dodatku mąki. Kiełbaśnice końskie zaczynają znikać ze sklepów masarskich, w lepszych wytwórniach zostały już zupełnie usunięte. Wykryto i zlikwidowano 2 tajne wytwórnie octu. Ocet z tych wytwórni był zbyt słaby i nie odpowiadał przepisom. Pojawiła się w handlu znowu soda do prania, zawierająca większą część bezwartościowej soli glauberskiej. Wodę badano dla celów wodociągowych. Woda z rurociągu nie zmieniła składu.

Odczyty Kaden-Bandrowskiego we Francji.

Paryż, 5 lutego. (PAT) **Największem przyjęciem na cześć sekretarza Polskiej Akademji Literatury Kaden-Bandrowskiego był bankiet, urządzony staraniem francuskiej sekcji Penklubu. Na bankiet przybyło 270 osób z pośród najwybitniejszych przedstawicieli świata literackiego i artystycznego. Na zakończenie bankietu Kaden-Bandrowski wygłosił referat o zadaniach współczesnej literatury polskiej.**

W sobotę Bandrowski wyjechał do Lille, gdzie na zaproszenie kolonji polskiej, wygłosi odczyt na temat „siła Polski".

16.000 komunistów usunięto z partji

Moskwa, 5 lutego. (PAT) Prezes centralnej komisji kontrolującej partji Jarosławski, oświadczył w sprawozdaniu na kogresie partyjnym, że w ciągu ostatnich dwóch lat pociągnięto do odpowiedzialności partyjnej za udział w różnych ugrupowaniach opozycyjnych zgórą 40.000 komunistów, z czego około 16.000 osób usunięto z partji. Za tzw. odchylenie nacjonalistyczne wydalono z partji 800 ludzi z pośród 2.103 oskarżonych.

W dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej.



Pan Prezydent Rzplitej w dniu swym Imienin przyjmował życzenia w Spale, m. in. od okolicznej dziatwy szkolnej. Wandzia Kałużyńska, uczennica szkoły powszechnej, składając życzenia w imieniu dziatwy, wypowiedziała następujący wiersz:

„Cała dzisiaj Polska radością przejęta.
Imieniny, imieniny Pana Prezydenta!
Umysł Jego wielki, dobroć nie zna tamy,
Więc w Nim czcimy wielkość a za dobroć kochamy.
Usłuchaj o Boże, polskie pacholęta,
Miej w potężnej swej opiece Pana Prezydenta"

Na zdjęciu: Pan Prezydent Rzplitej dziękuje maleńkiej Wandzi za złożone życzenia.

Rozruchy w Pendżabie.

Londyn, 5 lutego. (PAT) Według otrzymanych tu doniesień z Sialkot i innych miast Pendżabu, doszło dziś do poważniejszych rozruchów. Kilkutysięczny tłum muzułmanów po wysłuchaniu podburzającego przemówienia w meczecie, sformował pochód. Policja, która usiłowała pochód rozwiązać, została dotkliwie poturbowana. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu po rozruchach w okolicach Aantipur. W Sialkot tłum usiłował wedrzeć się następnie do urzędu skarbowego. Oddziały wojskowe rozproszyły tłum przy użyciu broni palnej.

—o—

Bunt Indjan.

Buenos Aires, 5 lutego. (PAT) Donoszą z Limy, że zbuntowani Indjanie boliwijscy w liczbie 5.000, napadli na stację kolejową przy linji kolejowej z La Paz do Guaqui, którą zdemolowali, przecinając jednocześnie połączenie telegraficzne i telefoniczne, oraz niszcząc tory kolejowe. Przyczyną buntu jest pobór Indjan do wojska boliwijskiego i wielki kryzys w rolnictwie. W walce, jaka się wywiązała między zbuntowanemi Indjanami, a personelem stacyjnym, poległo kilkunastu Indjan. Powiadomiony o buncie rząd boliwijski, wysłał na miejsce oddział wojska i eskadrę samolotów wojskowych, które przywróciły porządek.

Paryż — bez taksówek.

Paryż, 5 lutego. (PAT) Strajk szoferów taksówek trwa w dalszym ciągu, powodując zamieszanie w stosunkach komunikacyjnych. Szczególnie strajk daje się we znaki przyjezdnym, którzy zmuszeni są przewozić bagaże za pośrednictwem biur przewozowych. W dniu 3 bm. minister pracy przyjął delegację szoferów, obiecując rozpatrzeć ich dezyderaty.

Sukces polskich narciarzy w Czechosłowacji.

Bańska Bystrzyca, 5 lutego. (PAT) W piątek odbyła się tu druga część kombinacji narciarskiej o mistrzostwo Czechosłowacji, a mianowicie konkurs skoków. Zawodnicy polscy odnieśli wspaniały sukces, zajmując w skokach 4 pierwsze miejsca, a w klasyfikacji łącznej do kombinacji dwa pierwsze — dalej 4-te i 8-me miejsca.

W kombinacji **tytuł mistrza Czechosłowacji zdobył Bronisław Czech 449.30 punktów, wicemistrza St. Marusarz 424.80,** trzecim był Czechosłowak Hroniadka, czwartym Łuszczek. Ósme miejsce zajął A. Marusarz 375.10.

W konkursie skoków do kombinacji: 1) Łuszczak 55 i 54.5 m., 2) Marusarz, 5) Hanus.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA AKADEMICKIE.

Rabka, 5 lutego. (PAT) W zawodach o narciarskie mistrzostwa akademickie Polski ze współudziałem zawodników Norwegji, Łotwy, Estonji, Jugosławji i Polski (124 polskich i 36 zagranicznych), w 1-szym dniu odbył się bieg ze szczytu Maciejowej o charakterze slalomu. Startowało 54 zawodników. 1) St. Wojna (AZS. Gdańsk) 1:0.5.5, 2) M. Głodkiewicz (TTN. Kraków) 1:0.9. 3) Chlipalski (Sokół, Lwów), Fajkosz (Czarni Lwów) na 6-tem miejscu.

Ostatnia ofiara Tutankhamena.

Znany egiptolog amerykański, Lythgoe, zmarł naskutek ataku sercowego. Lythgoe brał udział w pracach przy odkopywaniu i otwarciu sarkofagu faraona Tutankhamena. Prasa amerykańska zwraca uwagę przy tej okazji na fakt, iż wszyscy uczeni, którzy brali udział w odkopywaniu grobowca faraona zmarli przedwcześnie i w tajemniczych okolicznościach. Sprawdza się więc jakoby przekleństwo, ciążące nad grobowcami faraonów.

—o—

Wypłata rent przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe.

Z dniem 30 stycznia b. r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o zawieszeniu wypłaty zasiłków osobom, na rzecz których podjęta została wypłata rent z tytułu ubezpieczeń społecznych na podstawie umowy pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznem. Rozporządzenie przewiduje, że z chwilą rozpoczęcia przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wypłaty rent osobom, którym wstrzymano wypłatę z powodu ich zamieszkania na terytorjum Polski, ulegnie zawieszeniu wypłacany tym osobom zasiłek, zastępujący dotychczas rentę.

Prace w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Rozpoczęto tu ustawianie olbrzymiego posągu św. Andrzeja na frontonie Bazyliki św. Piotra, wagi 200 q. Jak wiadomo, dawna statua uległa zniszczeniu i została zastąpiona nową, wykonaną według dawnego wzoru. Statua ma 6 m. wysokości wraz z cokołem. Rozpoczęto naprawę schodów, wiodących do Bazyliki z placu św. Piotra.

Obchód 2-tysięcznej rocznicy urodzin Horacego.

We Włoszech odbędą się w b. r. uroczyste obchody z okazji dwutysięcznej rocznicy urodzin Horacego, zarówno w rodzinnem mieście poety Venosie, jak w innych miastach włoskich. Akademja włoska powierzyła swemu członkowi Ettore Romagnoli przewodnictwo uroczystości.

Nowe życie Huculszczyzny.

Cała Polska zainteresowała się wartościami tego kraju.

I.

Worochta, 5 lutego 1934.

Rzucone przed kilku miesiącami przez wojewodę stanisławowskiego p. Jagodzińskiego hasło zainteresowania Huculszczyzną, znalazło szeroki oddźwięk w całej Polsce. Utworzyło się Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, powstały oddziały, wielkie zbiorowe zainteresowanie musi wydać w krótkim czasie realne wyniki. Huculszczyzna, to ziemia bardzo ciekawa. Teren sportów i turystyki. Rezerwat znakomitego powietrza. Kraina olbrzymich lasów, uzdrawiającego słońca. Teren dziko wijących się potoków górskich. Cel wycieczek obozów zimowych i letnich.

Niema w Polsce tak pięknych, jak na Huculszczyźnie widoków, widzianych już z okna wagonu kolejowego. Przed oczami przewijają się coraz inne obrazy. Przejazd po wysokich mostach i wiaduktach, przez tunele, wzdłuż górskich rzek — posiada swój urok i pozostaje w pamięci.

Zima na Huculszczyźnie posiada też swoje atrakcje. Łagodny klimat, świetne tereny narciarskie, możność używania do syta sanny i dalekich wycieczek pieszych.

Na Huculszczyźnie — widzi się to w każdym szczególe — powstaje obecnie nowe życie. Hasło zainteresowania Huculszczyzną doszło ostatnio i do sfer naukowych, które zapowiadają kontynuowanie i wznowienie badań pod każdym względem. Nowe życie budzi się w części kraju dość zaniedbanej, zjeżdża coraz więcej pociągów, coraz większa ilość ludzi wyrzucają na stacyjkach pociągi zwyczajne i nadzwyczajne wycieczkowe. Już od Stanisławowa wyczuwa się, jak nowe tętno życia Huculszczyzny zaznacza się w każdym szczególe. W sezonie zimowym narciarze stali się okupantami całego terenu. Spokojne dotąd stacje i stacyjki kolejowe zaroiły się gromadami narciarzy, nieczynne dotąd pozabijane na zimę deskami pensjonaty otwarły swe podwoje, na gwałt w willach, domkach i pensjonatach obliczonych tylko na lato instalują piece. W każdym pociągu na przestrzeni Stanisławów - Worochta spotyka się po kilka małych zespołów orkiestrowych, jadących lub wracających z dancingów.

IMPREZY SPORTOWE I KONFERENCJE.

Ostatnie dni na Huculszczyźnie były pod znakiem większych imprez sportowych, narad towarzystw turystycznych, nastąpiło otwarcie schroniska w Jabłonicy, otwarcie wielkiej po europejsku urządzonej skoczni, odbył się zjazd prezesów i członków wielu organizacyj sportowych i turystycznych, zjechało wiele tysięcy uczestników imprez sportowych, wycieczkowców, narciarzy i wojska. Wszędzie wszystkiemu patronuje wojewoda stanisławowski p. Jagodziński, doglądając z troskliwością dobrego gospodarza każdej roboty, każdego przygotowania zmierzającego do podniesienia zainteresowania Huculszczyzną.

Woj. Jagodziński w otoczeniu sztabu

ZAŁATWIA DORAŹNE SPRAWY HUCULSZCZYZNY.

Na dworcu kolejowym w Worochcie stoi sznur wagonów służbowych, w których rezydują doraźnie wszyscy ci, których sprawy publiczne zawiodły na Huculszczyznę. W jednym z wagonów urzęduje od kilku dni wojewoda Jagodziński w otoczeniu szeregu urzędników, pracujących w różnych działach administracji, znawców spraw lasowych i rolnych, samorządowych i in. P. Wojewoda przyjmuje w wozie kolejowym starostów i wójtów, delegacje mieszkańców, załatwia doraźnie wszlkie sprawy związane z rozbudową Huculszczyzny.

W drugim wagonie pracuje od wczesnego rana przedstawiciel Ministerstwa spraw wojskowych generał Kasprzycki, jeden z czołowych propagatorów Huculszczyzny w Warszawie. W dalszym wagonie urzęduje dyrektor kolei stanisławowskiej inż. Wołkanowski, który „pęd ku Huculszczyźnie" musi regulować ciągle wzrastającą ilością całych pociągów i wagonów kolejowych, kursujących na linji Worochta - Stanisławów - Lwów, Worochta-Warszawa, Worochta - Kraków. Przy był tu również dyrektor lwowskiej dyrekcji kolejowej inż. Łaguna, którego z punktu widzenia kolejowego interesuje również kwestja połączeń Lwowa z Worochtą na najbliższy sezon letni i zimowy.

Na dworcu kolejowym urzędują przy mapach i planach przedstawiciele wszystkich towarzystw sportowych i turystycznych a m. in. widzimy prezesa Osieckiego, prof. Lenkiewicza, naczdra Majewskiego, reprezetanta II. Brygady pułkownika Parafińskiego, kolejowych referentów turystycznych z p. Niedenthalem na czele. Z Warszawy przybył m. in. przedstawiciel Ministerstwa komunikacji płk. Zborzil. Wszystkie funkcjonujące w Worochcie w zimie pensjonaty przepełnione. W Skarbówce rezyduje zastępca szefa sztabu głównego generał Kordjan Zamorski w gronie kilkudziesięciu oficerów, którzy odbywają kurs narciarski, w „Liljanie" zbiera się towarzystwo ze Stanisławowa i Lwowa, w Dworku Czarnohorskim sportowcy i turyści, „Szarotka" przepełniona, szereg dalszych pensjonatów również.

NOWE SCHRONISKO W JABŁONICY

Trzydniowe uroczystości i imprezy na Huculszczyźnie zaczęły się od poświęcenia pięknego stylowego Schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Jabłonicy, na przełęczy Tatarskiej, tuż obok granicy polsko-czechosłowackiej. Schronisko zbudowano w centrum rozległych terenów narciarskich i długich zjazdów o łagodnych spadkach. Schronisko leży na wielkim szlaku turystycznym od Rafajłowej do Worochty. Najbliższą stacją kolejową od schroniska jest położona o 3 godziny marszu na nartach Woronienka. Dojazd szosą od Tatarowa 14 km. W otwarciu schroniska wzięli udział: wojewoda Jagodziński z małżonką, liczni przedstawiciele organizacyj turystycznych delegacyj czeskich stowarzyszeń turystycznych, wicewojewoda Czerwiński, nacz. Sambor, i w. in. osób. Schronisko jest stale zagospodarowane, pomieścić może 40 do 50 osób. Pod czas uroczystego poświęcenia schroniska przemawiał wojewoda Jagodziński, składając życzenia na ręce prezesa P. T. T. w Stanisławowie inż. Firicha, w poświęceniu i śniadaniu wzięli udział miejscowi huculi z wójtem na czele, znanym gazdą Liczkowskim. Huculi witali p. Wojewodę przy bramie tryumfalnej chlebem i solą.

Ogromne zainteresowanie wywołały zawody narciarskie huculów, którzy startowali w dwóch klasach. Na nartach pojawili się huculi młodzi i starsi „Huculatka" w wieku około lat 10 i nie co starsi, pokazywali obecnym sztukę narciarską na nartach własnego wyrobu często spiętę sznurkami. Na takich nartach jechali najlepiej malcy, wykazując zręczność nabytą niemal od urodzenia na terenach górzystych. Dyrektor kolei inż. Wołkanowski rozdał wiele cennych nagród w postaci sprzętu narciarskiego. Na zawody przybyli huculi z bliższych i dalszych stron, a przy odjeździe p. Wojewody i licznych gości dziękowali huculi za opiekę nad gminą, dla której postawienie schroniska jest wielką atrakcją zarobkową, jest „ciężkim przemysłem", który hucułom będzie dawać stałe dochody.

Po skończonych zawodach na szosie Jabłonica — Tatarów — Worochta, ruszył się kulig złożony z kilkudziesięciu sań.

Obrady komisji wschodnio-beskidowej.

Następnego dnia 3 lutego rozpoczęto od wczesnego rana obrady nad rozwojem turystyki i sportów na Huculszczyźnie. Obradom przewodniczył w Worochcie w Dworku Czarnohorskim wojewoda Jagodziński, brał udział prezes zarządu głównego Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny gen. Kasprzycki, poseł Sanojca. Były to obrady komisji wschodnio-beskidowej. Referat profesora Goetla, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Worochty, odczytał dr. Majewski.

Obrady przeciągnęły się do późnego wieczora, popołudniu kontynuowane były po przyjęciu, wydanem przez oddział kołomyjski P. T. T. w Dworku Czarnohorskim. Z wielkiem zainteresowaniem słuchano wywodów generała Kasprzyckiego, zawierających szczegóły dalszej akcji Tow. Przyjaciół Huculszczyzny w terenie.

Otwarcie trzeciej w Polsce skoczni narciarskiej.

Punktem kulminacyjnym imprez na Huculszczyźnie było poświęcenie i otwarcie skoczni narciarskiej w niedzielę 4 b. m. Skocznię wybudowano w rekordowem tempie, bo w ciągu dwóch miesięcy na Rebrowaczu, na wzór skoczni w San Moritz. Na otwarcie skoczni przybyło kilka tysięcy wi-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

Z Teatru Wielkiego.

„Człowiek, który był Czwartkiem".

SZTUKA W 4 AKTACH G. K. CHESTERTONA.

Humor jest zawsze specyficzną właściwością narodu. Można prawie powiedzieć: „pokaż mi jak się śmiejesz, a powiem ci, kim jesteś". Dwa narody — Rosja i Anglja — wytworzyły swój specjalny, niemal narodowy gatunek humoru. Reszta Europy ma humor bardziej uniwersalny. Wpłynęła na to, być może, z jednej strony terytorjalna izolacja insul brytyjskich, a z drugiej — długoletnia izolacja kulturalna olbrzymiej Rosji. Te dwa bieguny humoru, bieguny kulturalne, mają jednak wiele wspólnego. Brak w nich dominującego w humorze europejskim pierwiastka erotycznego i wreszcie oba gatunki humoru mają zabarwienie społeczne. Jak to określił Eisenstein: humor rosyjski ma charakter „społeczno-demaskatorski".

Humor angielski ma piękne tradycje bodaj najstarsze w Europie, od Swifta czy Szekspira począwszy, przez Dickensa i Wilda do Shawa i Chestertona. Ale też humor angielski różni się bardzo od humoru rosyjskiego — swoją kulturą. Humor rosyjski możnaby patetycznie określić „krwawym śmiechem przez łzy"; humor angielski nie sięga tak głęboko, jest kulturalniejszy i płytszy, kluje, ale i sam zatacza się ze śmiechu razem z ukłutym. Dowcipy angielskie, paradoksy i kalambury są często zbyt swoiste i lokalne, aby mogły być normalnie przyjęte przez mieszkańca kontynentu. Sprawia to często tło lokalne, a często — inna poprostu konstrukcja psychiczna. Dowcip angielski, oparty często na pointcie, zmierzający do zaskoczenia i oszołomienia słuchacza przez niespodziany skok myślowy, stawanie na głowie, kult paradoksu, tradycyjnego u Anglików, i nadużycie tego efektu musi strącić na atrakcyjności i — elektryczności. Staje się już na pograniczu — szarży.

Podobnemi dowcipami obdarzył nas ostatnio Teatr Wielki w sztuce Chestertona p. t. „Człowiek, który był Czwartkiem", dramatyczniej przeróbce powieści nadzwyczaj inteligentnie i z wspaniałem wyczuciem sceny i jej potrzeb zaadaptowanej.

Historyjka uczeszna i wielce nieprawdopodobna: Rudowłosy anarchista — (w którym wyczuwaliśmy angielską kpinę z Irlandczyka) — Gregory, dyskutuje z eleganckim poetą angielskim i kłóci się raczej jakby Mefisto z Faustem na tle tym razem miedzianowłosej Małgorzaty, siostry Gregory'ego. Anarchista, obrońca romantyzmu na wykpioną skalę, wróg cywilizacji, rodem czy nie — z Notting-Hill i oczywiście spokojny i angielsk, dobrze ogolony i ubrany reprezentant katolicko-cywilizacyjnych poglądów autora. Błyskotliwka szermierka słów — i rudowłosy proponuje poecie wzamian za słowo honoru na zachowanie w tajemnicy tego, co zobaczy — doskonałą zabawę, jak twierdzi. All right! Zrobione.

I Gregory wprowadza gentlemana na podziemne zebranie, gdzie śród bomb i granatów ponure typy mają dokonać wyboru następcy zmarłego członka Rady Głównej anarchistów wobec śmierci jednego z siedmiu członków, nazywających się od dni tygodnia. Ale teraz poeta-gentleman wyjawia Gregory'emu swą tajemnicę: jest on ni mniej ni więcej — detektywem ze Scotland Yardu. Gregory szaleje, ale jest uczciwy do końca. A właśnie on ma wszelkie dane na to, aby zostać wybranym do Rady jako towarzysz Czwartek. Ale Gregory chce ocalić związek przed policją i przemawia do zebranych typów nie jak anarchista, ale jak baranek, czego oczywiście nie mogą zrozumieć anarchiści. I — na towarzysza Czwartka wybierają — kogo — gentlemana, poetę i detektywa w jednej osobie, który ich zapala płomiennemi przemówieniem. Zabawa jest pierwszorzędna. Chesterton kpi na całego. Na zebraniu miłośników anarchji panuje porządek i idealny regulamin parlamentarny.

Nowoobrany Czwartek jest na zebraniu Rady Siedmiu: planuje się tu zamach na króla. Przewodniczy gargantuiczny olbrzym — Niedziela. I kulminacyjny punkt zabawy. Ci wszyscy członkowie rady, z wyjątkiem tajemniczego Niedzieli — to jakby klub detektywów policyjnych, którzy poznają się wzajemnie ze śmiechem. Policja dociera wszędzie. Pierwszorzędne dowcipy, paradoksy, stawanie na głowie: scena aż kipi ruchem i niespodzianką. Sensacje, pojedynek. Prawda, przypominamy sobie. Ten sam G. K. Chesterton jest autorem sensacyjnych, doskonałych opowiadań kryminalnych — „O mądrości ojca Browna" i innych. Wirują miasto, knajpy, sytuacje, dowcipy — istny młyn. I tempo, tempo. To część najżywsza i najlepsza. Jakby nieprawdopodobny sen. Bo też rzeczywiście — sen.

Oto tempo zaczyna słabnąć, dowcipy coraz rzadsze, sytuacyj coraz mniej. Już wiemy — wszyscy od Poniedziałku do Soboty to detektywi, ale kim jest szanowny olbrzym — Niedziela, który rządzi wszystkiem, którego lękają się detektywi, choć nie wiedzą, dlaczego. Haiże na Niedzielę!

Znajdują go — gdzie? Oczywiście — w niebie. Św. Piotr przebiera ich w garderobie niebieskiej w hieratyczne szaty, aż przy akompanjamencie słów Piotrowych, recytującego rozdział z biblji o siedmiu dniach stworzenia — wchodzi on — Sobaoth, albo Niedziela — Bóg!

Niebezpieczna granica śmieszności i koturnu. Kto zacz — pytają dni-detektywi. Ale już i my i oni wiedzą, że to Bóg, tylko poco to wszystko przedtem, ta zabawa z kazaniem na końcu. Ten prezes anarchistów i naczelników

Wiadomości bieżące

6 lutego 1934

Wtorek
Tytusa
Jutro Romualga
Wschód słońca 7·10
Zachód słońca 16·31

TEATR WIELKI:

Wtorek, 6 lutego, godz. 7·30: „Człowiek który był Czwartkiem" (Abon. 11).
Środa, 7 lutego, godz. 7·30: „Człowiek który był Czwartkiem. (Abon. 11).
Czwartek, 8 lutego, godz. 7·30: „Człowiek, który był Czwartkiem". (Abon. 11).

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej).

dzów ze Lwowa, Warszawy, Stanisławowa, Kołomyji itd.

Byli obecni: wojewoda Jagodziński, generał Kasprzycki, generał Łukowski, bardzo wiele oficerów z kursu narciarskiego, delegaci organizacyj sportowych. Pojawiło się również kilkaset Hucułów w barwnych strojach, aby oglądać poraz pierwszy w życiu tego rodzaju imprezę. Po przemówieniu przewodniczącego komisji uzdrowiskowej p. Majewskiego, który wskazał na wielkie zasługi wojewody Jagodzińskieg i gen. Kasprzyckiego przy budowie skoczni, p. wojewoda wygłosił do zebranych ze stoku skoczni przemówienie, podkreślając znaczenie odbudowy i rozwoju Huculszczyzny. Po święceniu skoczni dokonał ks. proboszcz Ferenz, a następnie w im. organizacyj sportowych przemawiali prezes Tomaszek i delegat sportowców czechosłowackich, wznosząc okrzyk na cześć Polski. Zawody trwały kilka godzin. Najdłuższy skok miał zawodnik norweski Jonson (56 m.) i zawodnik zakopiański Gut-Szozerba (48 m.).

Piękna pogoda słoneczna dopełniła całości. Po zawodach odbyły się wspólne obiady w pensjonatach, restauracjach i na dworcu kolejowym, a wieczorem masowy odjazd do Stanisławowa, Lwowa i Warszawy.

W poniedziałek rano wojewoda Jagodziński i gen. Kasprzycki odjechali saniami do Żabiego, aby przeprowadzić na miejscu szereg konferencyj związanych z wyborem miejsca na budowę muzeum huculskiego w Żabiem.

St. Zachariasiewicz.

Muzeum Narodowe w Warszawie.

Ostatnio Muzeum Narodowe pozyskało drogą zakupu następujące przedmioty: Tryptyk z XV. w. wybitny okaz malarstwa polskiego (t. zw. stosownie do swego pochodzenia „tryptyk z Wołowca"). Portret króla Zygmunta Starego, malowany przez Hansa Dürera, r. 1530. Wypukłorzeźba w drzewie z pocz. XVI. w. „Pokłon trzech króli". Rysunek Rugendasa z końca XVII. w. Portret kanclerza W. Kor. Jana Machowskiego (1698—1768). Obraz ang. mal. Sir Peter Francis Bourgeois, mal. nadwornego króla Stanisława Augusta, przedstawiający przyjęcie u Bukatego, posła polskiego w Londynie. Portret króla Stanisława Augusta przez Baciarellego. Portret damy z poł. XVIII. w. popiersie marmurowe. Dwa proporce z Orłem i Pogonią, eksporty króla Stanisława Augusta. Zegary firm warszawskich Herbsta i Gugenmusa z w. XVIII. Serwis kowiecki do kawy. Autoportret Józefa Chełmońskiego. Zbiór etnograficzny z Huculszczyzny, sprzęty, ceramiki, części ubioru. Obraz olejny Szymanowskiego „Postać kobieca".

Z pośród licznych darów dla Muzeum Narodowego wyróżniają się:

Obrazy: Gierymskiego Aleksandra „Łódka na brzegu morza". Gierymskiego Maksymiljana „Krajobraz jesienny" Trębacza „Portret kobiecy" i „Dysputa zakonników". Rosenbauma — Studjum. Sidorowicza — krajobraz płasko rzeźba Kucharzewskiego (dar Adolf i Julja Peretzowie). Obraz Demela — „Spotkanie Króla Jana III. z ces. Leopoldem pod Wiedniem" — dar inż. Karol Iwanicki. Krzyż z którym Jan Jeziorański szedł na stracenie 5 sierpnia 1864 r., oraz cygarniczka, w której przenosił papiery powstańców — dar Rodzina Jeziorańskich. Zbiór monet piastowskich (ok. 200 szt.) dar. Władysława Małachowska. Głównie szabli z napisem: „Król z Narodem, Naród z Królem (Wolni Polacy Brońmy Ojczyzny" — dar. Ignacy Rogala-Sobieszczański. 38 sztuk ceramiki przeważnie holenderskiej, obraz Pankiewicza — „Portret ofiarodawczyni", obraz Wołońskiego „Cyganka". obraz Sucho dolskiego — „Czerkiesi". oraz prace ofiarodawczyni — dar. z zapisu Jakóba i Ernestyny Kirszrotów.

ZE SZTUKI.

Obrazy Stan. Kramarczyka w kuluarach „Rozmaitości".

Z jakiejkolwiek strony rozpatrywać będziemy istotę płócien Kramarczyka, zawsze dojdziemy do przekonania, że komponował je malarz-architekt. Powieszone na gładkiej ścianie zestrajają się z nią spokojnie i graja harmonijnie z płaszczyzną jej koloru, nie wyrywając się z otoczenia architektonicznego. Mieszczą się w niem, wnikają. stanowiąc akcent ożywiający i wzbogacający bez tych właściwości destrukcyjnych, jakie może obraz wprowadzić w przestrzeń wnętrza.

Na czem to polega? Kramarczyk, komponując obraz, myśli o jego przeznaczeniu i pomieszczeniu. Licząc się z niem jako elementem ściennym, doprowadza go do wyrazu statyczności i koordynuje w niem koncentryczne dramatyczny układ linij i prężności dynamicznych, skalę kolorystyczna i fakturę malarską. Wszystkie te środki opanowane są na rzecz równowagi i wynalezienia trzonu symetrycznego. Ciekawie rozwinięta kinetyczna konstrukcja linij nie rozpycha ram, lecz wręcz przeciwnie skupia się dośrodkowo, tworząc organizm zamykający się w sobie, zwarty i lapidarny w ekspresji. Kramarczyk szuka i dochodzi do monumentalności w swych płótnach i to jest największą cechą jego talentu. Tym aspiracjom wszystko podporządkowuje. Figury ludzkie traktuje jako „czyste" formy, odrzuca nęcąca dekoracyjność draperyj lub analize anatomiczną ciała. W układach ruchu wyzwala się od przypadkowości a podkreśla i potęguje w nich rytmikę mas i kształtów, przerzucając kontrast ruchu z jednej figury na druga. Każdy kierunek dynamiczny zamyka drugim. W sposobie malowania (faktura) odbiega w zupełności od błyskotliwego różnicowania, które staje się cechą dzisiejszej sztuki sztalugowej a dochodzi natomiast do pewnej monotonji i powtarzalności efektów, by uzyskać krzepkość i schematyczność, odpowiednią dla jego wizji architektonicznej. W tej koncepcji jak i w konsekwentnem, pełnem umiaru i oryginalności, przeprowadzeniu jej pokazuje swoje oblicze artysty.

Doszukuję się widzowie różnych wpływów w jego twórczości. Nikt nie jest w stanie jednak określić definitywnie, jakie reminiscencje ciążą dotychczas najsilniej. Sam artysta jest entuzjastą tej plastyki, która wiązała się zawsze ściśle z architekturą i dlatego przemawiają do niego zarówno Egipt, freski rzymskie i renesans (J. della Quercia, Michał Anioł), jak i kubizm lub konstruktywizm Leyer'a. Artysta nie ulega jakiejś jednej presji z zewnątrz, lecz dopasowuje do swej wizji to, co najbardziej mu odpowiada.

Stan. Kramarczyk, którego debiut żywo wszystkich zainteresował, studjował na Wydziale architektury przy Akademji S. P. w Krakowie i w tamtejszej Szkole Przemysłu Artyst. Obecnie pracuje we Lwowie. Na jasnych ścianach „Rozmaitości" przeszły jego „kompozycje" niejako pierwszą próbę współdziałania z wnętrzem. I tu wystąpiły ich walory.

Jestto IV z rzędu ekspozycja, urządzona przez Lwowski Zaw. Związek Art.-Plastyków dla popularyzacji nowoczesnej sztuki w kuluarach teatru.

Ludwik Tyrowicz.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 6 lutego, godz. 7·30: No no Nanette" Abon. biura ABC nie ważny.
Środa, 7 lutego, godz. 7·30: „No no Nanette"
Czwartek, 8 lutego, godz. 7·30: No, no Nanette".

COLLOSEUM:

Film „Zgubny czar", rewja „Prasa ma głos".

KINOTEATRY:

ADRJA: „Dr. Dżekyll".
APOLLO: „Dwa pocałunki".
ATLANTIC: „Parada rezerwistów".
CASINO: „Burza o brzasku".
CHIMERA: „Sherlock Holmes".
GRAŻYNA: „Jasnowłosy sen" z Lilianą Harvey i rewja.
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.
MARYSIEŃKA: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.
MIRAŻ: „Szalona pensjonarka" z Anną Ondrą.
MUZA: „Tysiąc i druga noc".
PALACE: „Wielka księżna Aleksandra".
PAN: „Turbina 50.000" oraz rewja.
PASAŻ: „Maharadża z Rampuru".
RAJ: „Pod Twoją Obronę". W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.
SŁOŃCE. „Miłostki księcia Pana" oraz rewja.
STYLOWE: „W mrokach wielkiego miasta" oraz rewja.
ŚWIT: „Każdemu wolno kochać".
UCIECHA: „Kochaj mnie dziś Chevalier" i rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** „Człowiek, który był Czwartkiem". (Abon. 11). sztuka G. K. Chestertona, która swą niezmiernie interesująca treścią, barwnością i oryginalnością porywa zasłuchaną widownię, czarując niebanalnem słowem i zajmując głębokością swego problemu, odegrana zostanie dzisiaj we wtorek oraz w dni następne w Teatrze Wielkim.

— **Teatr Rozmaitości.** „No, no Nanette". czarująca operetka V. Youmansa pełna melodyjnej muzyki, słonecznego humoru i niepospolitego wdzięku odegrana zostanie dzisiaj we wtorek oraz w dni następne.

— **Najnowsza premiera w teatrze Rozmaitości.** W najbliższym już czasie wchodzi na repertuar teatru Rozmaitości głośna w całej Polsce komedja Słonimskiego „Rodzina", ciesząca się kolosalnem powodzeniem wśród publiczności stolicz. Świetnie ujęty, naświetlony ciętym sarkazmem i humorem, problemem rasizmu, galerja wyborowych typów i przezabawne sytuacje montowane ze znanym dowcipem Słonimskiego czynią z tej nowości prawdziwą rewelacje

— **Colosseum.** Tylko jeszcze dwa dni doskonała rewja „Prasa ma głos" w wykonaniu zespołu artystycznego „Wesoły Muzyn" i gościnnie występującego Leo Fuksa. Piękne piosenki, pełne humoru skecze, najnowsze przeboje, piękne dekoracje dają całość godna widzenia. Na ekranie piękny film p. t.: „Zgubny czar" z Mirjam Hopkins w roli głównej. W przygotowaniu premjera

—o—

— **Zarząd Pol. Stow. Kobiet z Wyższem Wykształceniem we Lwowie**, zawiadamia członkinie, że wieczór artystyczny „Słowo, pieśń muzyka", z łaskawym współudziałem pp. Auerbachówny, Z. Gosłomskiej, M

policji i prezes wszystkich ludzi zarazem może odpowiedzieć tylko jednem zdaniem — Jam jest ten, który jest!

Ależ to mówi Chesterton, jeden z najdowcipniejszych ludzi w Europie, to znowu jego nieskomplikowana filozofja życiowa.

Dixit Chesterton! Ale widz nie jest uspokojony. Czy za tem nie kryje się coś przecież. Takie rozwiązanie byłoby i zbyt proste i zbyt skomplikowane zarazem.

I oczywiście — nieprawdopodobne. Ale od czegóż jest zakończenie. Wszystko mogło być tak jak było, bo to był tylko sen, sen poety, który usnął na ławce.

Już jest przy nim i rudowłosa siostra byłego Mefista, biedaczyny szatana, który idzie na emeryture w tej erze coraz bardziej przemądrej ludzkości. Jeszcze kilka efektownych powiedzonek i klasyczny happy-end, małżeństwo, ale już nie na scen e. — Kurtyna!

I nie szukajcie symboliki. To taki stinks, którego mówi największą tajemnicą jest to, że jej wcale nie posiada. To był dowcip anglika; nic więcej nad to, co zostało powiedziane. Więc dużo dobrych kawałów, wykpienie wszelkiej rewolucyjności, a może masonów pod pokrywką anarchistów, masonów, o wiele bardziej istotnych w Anglji, niż u nas, kpiny z policji, z parlamentu, z rządu, z pojedynków, i przy końcu tej pięknej, sensacyjnej bajki — apoteoza własnego poglądu na świat i religję, który znamy oddawna, a który możnaby nazwać — beztroskim katolicyzmem. Filozofia prosta, jak pytanie z katechizmu. — Idjociński, poco Bóg stworzył człowieka? — Aby żył Boga chwalił, a po śmierci do nieba się dostał! — Aby żył dobrze i wesoło — do daje dobrze odżywiany Chesterton, który nie doznaje ciągotek metafizycznych i nie lubi filozofji niemieckiej: ona zbyt komplikuje życie. A tak, przynajmnej o tyle, o ile upraszczają je poglądy Chestertona. A kto ma na nie ochotę — proszę bardzo. Uśmiał się Chesterton, uśmieliśmy się i my, i nie mamy do siebie pretensji. Zabawa była doskonała i, co ważniejsze, inteligentna.

Są i zastrzeżenia. Czy jednak podobałaby się nam operetka po której wyszedłby do nas ksiądz z kazaniem? Kazania, nawet na końcu, są bardzo niesceniczne. To samo odczuwaliśmy w ubiegłym roku na sztuce Shawa: „Zbyt prawdziwe, aby było dobre", gdzie kazanie było zresztą w innym guście. Jeszcze w formie djalogu... ale podniosłe monologi nużą. Zresztą — drobiazg.

Drobiazg, bo rzecz była świetna. Zbyt zbawiliśmy ostatnio, albo budziły nas strzały, albo kawały były zbyt pospolite. A tutaj zademonstrowano nam najwyższa klasę inteligentnego dowcipu.

I jak świetnie zaadaptowano tę powieść na scenę. Jak prześliczne dekoracje dał znowu Pronaszko, jak znakomicie przystosowane do nierealnych marzeń sennych, do groteskowości samego widowiska. I doskonała reżyserja Radulskiego. Wytrzymane tempo gry i nadzwyczajne pomysły reżyserskie. Pojedynek w ciemności fosforyzującem szpadami, w fosforyzujących koszulach, doskonale przedstawiały, że to sen tylko; i wreszcie ta upiorna pogoń, jak senne majaczenia, po groteskowem mieście; i te naoczne, błyskawiczne zmiany sceny — Europa! Europa zachodnia!

Aktorzy też zagrali koncertowo; to Białoszczyński, Strachocki, Jaśkiewicz i Guttner (byleby mu mniej intensywnie suflowano na premjerach); p. Stępowski możliwy; p. Śląska była tylko wdzięczną dekoracją początku i końca, bo też nie miała się w czem wygrać. Doskonale zrytmizowana masa artystów wskazywała, że Schiller był kiedyś we Lwowie.

Całość świetna! Dyr. Horzyca może przyjmować gratulacje. To widowisko dowiodło, że nietylko Warszawa, ale i Lwów leży w Europie, zwłaszcza jeśli się porówna ilość teatrów stołecznych i lwowskich.

I uwaga końcowa: Urządzono plebiscyt publiczności nad tą sztuką. Pomysł bardzo szczęśliwy; tylko trudno wypełniać odpowiedzi w teatrze i na gorąco, zaraz. Możeby można było bardziej udogodnić i udostępnić wszystkim tę pożyteczną inowację.

Zastępca.

Zmiany terytorjalne działalności P. K. U.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w związku ze zmianami terytorjalnemi w podziale Państwa na powiatowe Komendy uzupełnień, został powiat sokalski (O. K. VI.) wyłączony z P. K. U. Rawa Ruska i przyłączony do P. K. U. Kamionka Strumiłowa. Powiat brzozowski (O. K. X.) wyłączony został z P. K. U. Przemyśl i przyłączony do P. K. U. Sanok.

Jedrzejewskiej. W Korytko. H Miesowiczówny odbedzie sie w środe dnia 7 lutego b. r., o godz 18-ej w auli gimn. im J. Słowackiego. ul. Chorażczyzny 7. II. p Wstep dla członkiń i wprowadzonych gości 30 gr.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne** Dnia 6 lutego (wtorek) prof. Chyliński Konstanty wygłosi wykład p t.: „Najstarsze narody północnej Mezopotamii". ziemie nad Górnym Eufratem. Ludy z południa i z północy Wpływy Babilonu Wielka droga handlowa. Królowie Mitanni. Korespondencia polityczna w XIV stuleciu przed Chr Pałac nad Chaburem. Bogowie i ludzie kraju Hurri. Inwazja aryjska. Państwo Chetów.

— **Posiedzenie naukowe.** Staraniem Zrzeszenia Pol. Nauczycieli geografji — Koło lwowskie odbedzie się w środe dnia 7 lutego 1934. o godz 18. w sali pracowni geograficznej Państw Gimn I. we Lwowie przy ul. Kubali 4. II p. posiedzenie naukowe Na porzadku dziennym referat dr. Kazimiery Jeżowej (Gdynia—Gdańsk) Aktualne prady w geografii niemieckiej. Goście mile widziani.

—o—

— **Z Koła Rezerwistów II. dzielnicy.** Przed kilku dniami odbyło się w lokalu, przy ul. Kordeckiego 14. ogólne zebranie członków Koła II. dzielnicy.

Po przywitaniu zebranych, prof. dr. Przepiórski wygłosił piękne przemówienie z okazji Imienin Pana Prezydenta. Następnie zabierali kolejno głos, kpt. Żytecki ref. o wychowaniu fizycznem, sędzia dr. Rudolf o celach organizacji rezerwistów, adw. dr. Eisenberg o pracy społecznej II. Koła, prezes Wożny o pracy ogólnej w związku rezerwistów.

Koło II. dz. rekrutuje się z rdzennych, dzieci Lwowa z „gródeckiego", którzy już mają za sobą chlubną tradycję, brali bowiem jako pierwsi udział w obronie naszego miasta.

Po stosunkowo krótkim czasie, Koło II. zdołało skupić w swojem gronie przeszło 200 członków. posiada własny lokal, bibljotekę i t. p.

Skład zarzadu jest następujący: prezes Wożny Edward. zast. Anstreich, sędzia dr. Rudolf, adw. dr. Eisenberg, prof. dr. Przepiórski, kpt. Żytkowski, Marek, Mycko i Lorber S-dc.

— **Ustalenie stawek wynagrodzenia za środki przewozowe na rzecz wojska.** Ostatni dziennik urzędowy Województwa lwowskiego zawiera rozporządzenie wojewody, dotyczące stawek wynagrodzenia za środki przewozowe dostarczone przez ludność na rzecz wojska. na terenie Województwa lwowskiego. Szczegóły stawek ustalono w porozumieniu z dowódcami okręgów korpusu i prezesem Izby Skarbowej. Wśród środków przewozowych znajdują się także środki lądowe, wodne i samoloty prywatne.

— **Plan zabudowania gruntów przy drodze do Krzywczyc.** Magistrat lwowski przystępuje do sporządzenia szczegółowego planu zabudowy gruntów położonych przy drodze do Krzywczyc, a stanowiących własność Zakładu przemiału zboża.

— **Kontrola Państwowej Odznaki Sportowej.** Kompetentne czynniki wydały zarządzenia normujące sposób kontroli osób uprawnionych do noszenia Państwowej Odznaki Sportowej. Na terenie szkół kotnrolę taką wykonują kierownicy zakładu. Organa kontrolujące P. O. S. zwracają się w razie ujawnienia osób, nieprawnie odznakę noszących, w każdym poszczególnym wypadku do właściwej władzy administracji ogólnej (organu policyjnego) o spowodowanie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

—o—

Elektryfikacja w Polsce.

Dużo się mówi i pisze o naszym wieku — elektryczności. Zdobycze techniczne na tem polu są wielkie, a możliwości dalsze nieograniczone. Niestety, u nas zaczęło się dopiero stawiać pierwsze kroki na tem polu. Jeżeli spożycie energji elektrycznej w Polsce na jednego mieszkańca oznaczyć liczbą 100, okaże się, że dla Kanady otrzymamy liczbę 3.631, dla Stanów Zjednoczonych 1.550, dla Francji 762, dla Szwecji 2.121 i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że kryzys odegrał w tej mierze rolę bardzo znaczną. W r. 1929 produkcja energji elektrycznej u nas wynosiła około 3 miljardów KWH, a w r. 1932 już tylko 2,25 miljardów, czyli o 25 prc. mniej. Dopiero w r. 1933 wytwórczość ta wzrosła o 3,5 prc., można więc mieć nadzieję, że nadal — aczkolwiek zapewne w nader wolnem tempie — będzie wzrastała.

Przyczyn małej, niemal nikłej konsumcji energji elektrycznej, jest bardzo wiele. Na pierwszym planie należy postawić słabe uświadomienie wśród szerokich warstw ludności o korzyściach i udogodnieniach, jakie daje posługiwanie się elektrycznością. Stoi to w ścisłym związku ze słabem zaludnieniem naszych miast, które u nas są prawie wyłącznie konsumentami prądu. Zresztą podobne rzecz się przedstawia i na Zachodzie. Wystarczy wspomnieć, że Londyn np. zużywa rocznie więcej energji elektrycznej, aniżeli cała Polska.

Dużem utrudnieniem w rozpowszechnianiu się spożycia energji elektrycznej jest zbyt wysoka taryfa. Nie będziemy przytaczać przykładów małych miasteczek, gdzie wobec wysokich kosztów instalacyjnych i małej konsumcji opłaty za prąd muszą być stosunkowo wysokie. Jeżeli wziąć jednak jako przykład Warszawę, to nie ulega wątpliwości, że spożycie byłoby tu bez porównania wyższe, gdyby taryfa była inaczej układana. U nas właściwie istnieją tylko dwie taryfy: na światło i na siłę. O ile te dwa rodzaje opłat nie są wygórowane (mówimy o Warszawie), pozostaje całkiem niewyzyskana jedna dziedzina — prądu na cele gospodarstwa domowego, a więc w kuchni, dla celów ogrzewania, do prasowania i t.p. Taryfy specjalnej na prąd na cele powyższe Warszawa nie posiada. Myliłby się, ktoby sądził, że w Niemczech elektrycznością w kuchni posiłkują się bogate warstwy ludności. Przeciwnie, na miljon instalacyj kuchennych ogromna większość znajduje się w rodzinach robotników, drobnego mieszczaństwa, niższych urzędników i t. d. Tłumaczy się to tem, że w tych rodzinach pani domu gotuje sama, a elektryczność w tych warunkach — poza wielkiemi udogodnieniami, czystością, bezpieczeństwem i t. p. — okazuje się w kuchni najtańsza. Dlaczego w Warszawie niema specjalnie ulgowej taryfy dla celów gospodarstwa domowego — niewiadomo. Wystarczy wskazać że na 160.000 odbiorców warszawskich w gospodarstwie domowem zaledwie 1 prc. posiłkuje się prądem. A jakby spożycie to wzrosło, gdyby przynajmniej w większych miastach zapanowały u nas stosunki takie, jak w Niemczech.

Kierownicy naszych przedsiębiorstw elektrycznych wskazują, że zniżka cen za prąd nie pociąga zwyżki konsumcji. Na dowód przytacza się Warszawę, gdzie cenę zniżono o 30 prc., a spożycie wzrosło tylko o 5 prc. Jeżeli chodzi o skutek natychmiastowy, tak jest istotnie, ale wzrost ten będzie się odbywał stopniowo i w ciągu paru lat napewne luka wypełniona zostanie.

Z. K.

Najwyżej na świecie położone obserwatorium astronomiczne.

W Pamirze zostało otwarte nowe obserwatorjum na najwyższej, jak dotychczas, wysokości 4.300 stóp nad poziomem morza. Budowa tego obserwatorjum odbywała się w niezmiernie trudnych warunkach. Szczególnie uciążliwy był przewóz na wielbłądach i koniach materjałów budowlanych poprzez lodowce, skały i moreny, na których nigdy jeszcze nie spoczęła stopa ludzka. Obecnie 5-ciu obserwatorów, zupełnie odciętych od świata, spędzi tam cały rok, celem dokonania obserwacyj naukowych.

Morderca Mańkowski stanie przed sądem zwyczajnym.

W śledztwie prowadzonem przeciw ordynansowi 6 dyonu samochodowego Mańkowskiemu, mordercy swej macochy, okazało się, że w mózgu Mańkowskiego znajduje się kula rewolwerowa. Przed sześciu laty usiłował on popełnić samobójstwo z powodu zawodu miłosnego. Strzelił on wtedy sobie z rewolweru w głowę. Kula przeszyła przednie płaty mózgu i utknęła. Od tego czasu Mańkowski żył z kulą w głowie. Szczegół ten wyszedł na jaw dopiero w czasie śledztwa.

Mańkowskiego poddano badaniu roentgenowskiemu, które wykazało, że w mózgu jego istotnie znajduje się kula.

Obecnie Mańkowski zostanie poddany badaniu psychjatrycznemu. Z tych powodów sąd doraźny nie odbędzie się a Mańkowski stanie przed sądem zwyczajnym. (w)

Poćwiartowane zwłoki w parku Kilińskiego.

Dozorca Targów Wschodnich Jan Czyż, przechodząc wczoraj rano przez park Stryjski, koło noworozpoczętej budowy przy ul. Poniatowskiego, zauważył ślady krwi w opodal znajdujących się zaroślach. Zaciekawiony podszedł bliżej do zarośśli.

Na śniegu leżały porozrzucane kawałki mięsa prawdopodobnie ludzkiego.

Czyż zawiadomił natychmiast o swem odkryciu policję. Na miejsce przybył kierownik komisarjatu I. p. Weber i kilku posterunkowych, którzy zabezpieczyli znajdujące się wokół ślady. Wkrótce zjawił się kierownik Wydziału Śledczego kom. Mika i kom. Bartuzel wraz z wywiadowcami i psem policyjnym.

Wstępne dochodzenia wykazały, że

kawałki mięsa i kości porozrzucane w zaroślach są częściami tułowia ludzkiego.

Narazie nie można ustalić, czy są to części zwłok kobiety czy też mężczyzny.

W południe na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska. Funkcjonarjusze policyjni przeszukali wszystkie okoliczne krzaki i zarośla w parku Stryjskim w poszukiwaniu dalszych części zwłok i głowy. Znalezienie tychże pomogłoby wielce do ustalenia nazwiska zamordowanej osoby. Cały okoliczny teren zabezpieczono, a fotograf policyjny porobił zdjęcia znalezionych śladów.

Szkoły a ochrona przyrody.

Młodzież szkolna na terenie Małopolski wschodniej ujawniła w ostatnich czasach inicjatywę w kierunku opieki nad ptakami, ochrony przyrody i t. d. Kurator lwowski p. Gadomski wydał ostatnio szereg zarządzeń normujących współpracę szkoły z organami ochrony przyrody. Jak się dowiaduje Agencja Wschód, kurator Gadomski polecił zorganizować sekcję ochrony przyrody wśród młodzieży na terenie każdej szkoły. Dalej zachęcono młodzież do zorganizowania w porze zimowej dokarmiania ptaków i zainstalowania karmików i skrzynek. P. Kurator polecił nauczycielstwu, by w miarę możności organizowano wycieczki do rezerwatów i zwracano młodzieży uwagę na objekty chronione. W szkołach mają się odbywać pogadanki o potrzebie zwalczania handlu roślinami chronionemi i ptakami oraz o potrzebie ochrony jaj, piskląt i gniazd ptaków. Młodzież ma uczestniczyć w akcjach sadzenia drzewek przy drogach, osiedlach i ogrodach szkolnych.

W akcji powyższej projektowane jest również zorganizowanie siłami młodzieży kupna rezerwatów szkolnych aby w ten sposób uczyć ochrony zabytków, przyrody ojczystej, wzbudzać zamiłowanie do niej, umożliwiać obserwacje przyrodnicze i t. p.

Wypadek narciarki.

22-letnia studentka UJK Gizela Felder w czasie jazdy na nartach, upadła tak nieszczęśliwie wczoraj obok rogatki Janowskiej, że doznała szeregu potłuczeń na całem ciele. Karetką Pogotowia odwieziono ją do szpitala. (w)

Włamywacze w opresji.

Funkcjonarjusze PP przytrzymali ubiegłej nocy pięciu kasiarzy obok sądu przy ul. Rutowskiego, w chwili, gdy wybierali się na jakąś „robotę".

Kilku kasiarzy włamało się wczoraj wieczorem do piwnicy domu przy ul. Sykstuskiej 12, skąd zamierzali dostać się do składu jubilerskiego Seligmana. Dozorca realności usłyszał podejrzane szmery i zaalarmował policję, która ujęła jednego z włamywaczy J. Fellera. Dwaj jego towarzysze zbiegli. (w)

Pod kołami auta.

Na pl. Krakowskim autodorożka nr. 90982 najechała wczoraj na przechodzącego przez jezdnię 50-letniego blacharza Adolfa Gertnera, który dostawszy się pod koła samochodu doznał szeregu obrażeń. Szofer zabrał Gertnera na stację ratunkową. (w)

Bezrobotni mdleją.

W kościele św. Marji Śnieżnej zachwiała się nagle jakaś młoda kobieta i upadła na posadzkę. Wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która odwiozła ją do szpitala. Tam okazało się, że jest to 27-letnia Józefa Leboczko, bezrobotna.

Obok kościoła Marji Ostrobramskiej na Łyczakowie, 16-letnia Władysława Pociówna, również bezrobotna, zasłabła nagle z powodu głodu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sprzeniewierzenie i oszustwo.

Przed trybunałem Sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Bazylemu Szawałukowi, byłemu st. sekretarzowi Sądu okręgowego, Janowi Liszczyńskiemu, byłemu nauczycielowi i b. posłowi ukraińskiemu, Arnoldowi Horowitzowi, handlarzowi i Szymonowi Tarnawskiemu, oskarżonemu o cały szereg oszustw. Szawałuk oskarżony jest o to, że sprzeniewierzył z depozytów sądowych około 10 tysięcy złotych, dalej o sfałszowanie zezwolenia na przekroczenie granicy, a dalej wszyscy czterej o to, że założyli browar dla wyrobu porteru bezalkoholowego i naciągnęli szereg ludzi na udziały.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Oddział Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny w Stanisławowie.

Jak to już donosiliśmy zawiązał się w ub. tyg w Stanisławowie oddział miejscowy Tow. Przyjaciół Huculszczyzny. Cele Tow. są dostatecznie znane z licznych artykułów i enunciacji, to też nie dziw, że zebranie konstytuujące było b licznie obesłane. Otworzył je przew Ekspozytury Zarządu Głównego dyr. J Wołkanowski — poczem zaprosił do prezydjum p wojewodę Jagodzińskiego i gen. Łukoskiego. Po przedstawieniu przez dyr. Wołkanowskiego celów, środków i metody pracy T. P H. — zabrał głos p Wojewoda, wyjaśniając, iż założenie Tow. Przyjaciół Huculszczyzny — jest próba utworzenia organizacji, któraby zdołała wyrwać Hucułów z ich nedzy materjalnej, przez wykorzystanie wszechstronne bogactw naturalnych i w ten sposób związała ich gospodarczo z państwem. Najbliższa wiosna przyniesie wiele zmian na Huculszczyźnie. Ma się bowiem budować w Żabiu szkołe gospodarstwa wiejskiego, oraz stworzyć placówke naukowo-badawcza w postaci Muzeum Huculskiego.

Na zebraniu tem prezes Polskiego Tow. Tatrzańskiego inż. Tirich wyraził radość z powstania T P H i zgłosił chęć współpracy z nowopowstałem Towarzystwem. W dyskusji, która się potem wyłoniła, omawiano szereg projektów I tak postanowiono zorganizować ruchoma wystawe huculską oraz regionalną wystawe wojewódzka w Stanisławowie na której Huculszczyzna zostałaby odpowiednia i silnie zaprezentowana.

W najbliższych dniach rozpocznie placówka stanisławowska normalną prace. Jak bardzo potrzebne jest istnienie T. P H. wskazuje fakt, że w ub. tyg. zawiązał się samorzutnie w Żabiem (pow. kosowski) oddział, mimo, że statutowo jest przewidziana taka organizacja tylko w mieście powiatowem. O planie prac T. P H. napiszemy wkrótce obszerniej.

Rezolucje ludności żydowskiej w Stanisławowie po uchwaleniu nowej konstytucji.

Ag. Wschód donosi ze Stanisławowa: Na publicznem zebraniu ludności żydowskiej w dniu wczorajszym, w sali Jad-Charuzim w Stanisławowie, uchwalono następujące rezolucje: Ludność żydowska miasta Stanisławowa wita z wdzięcznością uchwałę nowej konstytucji, składa głęboki hołd twórcom nowej konstytucji, wierzy w niezwykły genjusz Marszałka Piłsudskiego, który daje pełna gwarancje mocarstwowego rozwoju Polski, ludność żydowska staje w szeregi karnych obywateli — żołnierzy i spełni zawsze żołnierski, obywatelski obowiązek, dołoży wszelkich starań, by mocarstwowa Polska stała się w najkrótszym czasie przodującem państwem w Europie. Ludność żydowska potępia stanowisko posłów Klubu żydowskiego w Sejmie za niegłosowanie za konstytucja i domaga sie od nich, by bezwarunkowo oświadczyli, że karnie podporządkowują się niniejszej rezolucji.

Teatr huculski w Żabiem.

W ub. miesiącu w artykule „Film, jako czynnik propagandy Huculszczyzny" poruszyliśmy sprawe zorganizowania zespołu huculskiego, z którymby można nakrecić propagandowy film z życia huculskiego. Sprawa zorganizowania zespołu huculskiego została już częściowo zrealizowana przez ukraińskie czynniki kulturalne. Jak się bowiem dowiadujemy — z początkiem bież miesiąca rozpoczął swoją działalność w Żabiem (pow. kossowski) teatr spółdzielczy pod nazwa „Huculski teatr im. G. Chodkiewicza", przyczem aktorzy rekrutują się z rodowitych hucułów. Teatr ten którego kierownictwo objął dyr. Kohutiak rozpocznie niebawem tournee po wszystkich miastach Polski Repertuar obejmuje oryginalne sztuki z życia huculskiego — m. in. „Hucuł", „Dobosz" i „Huculski rok".

Założenie „Rodziny Urzędniczej" w Stryju.

Z inicjatywy p. starościny Harmatowej odbyło się onegdaj w sali Rady Powiatowej zebranie organizacyjne członków „Rodziny Urzędniczej" — Wzięli w nim udział przedstawiciele władz, organizacyj społecznych i stowarzyszeń.

Zebranie zagaił starosta Harmata, przedstawiając zgromadzonym cele i zadania stowarzyszenia. Po krótkiej dyskusji wybrano zarząd stow. w składzie: dyr. Adamska (przew.), wicestar Reif (wiceprzew.) i nacz. Jarosz (skarbnik).

Do stowarzyszenia zgłosiło dotychczas akces ponad 100 osób.

Jakie środki żywności najwięcej fałszują w Stanisławowie.

Wedle wykazu statystycznego Miejskiego Urzędu Zdrowia za IV. kwartał ub. roku — dokonano w tym czasokresie 40 konfiskat artykułów spożywczych, jako sfałszowanych względnie podrobionych. Część ich zniszczono, część zaś oddano do zakładów opieki społecznej. Trzy sprawy skierowano do Sądu Grodzkiego, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, a 4 artykuły jako wątpliwej treści przesłano do Państwowego Zakładu Badania Żywności w Krakowie. Z artykułów żywności zakwestionowano w 17 wypadkach mleko, a w 15 wypadkach nabiał innego rodzaju: reszta wypadków dotyczy innych artykułów żywności. Wynika z tego, że najwięcej fałszuje się w Stanisławowie sprzedawany nabiał, w tem przedewszystkiem mleko.

Zebranie obywatelskie w Tyśmienicy.

Staraniem Koła BBWR. w Tyśmienicy odbyło się onegdaj w sali Rady miejskiej zebranie obywatelskie z okazji uchwalenia nowej Konstytucji. Przemawiali rejent Bugno i dr. B. Kaprocki ze Stanisławowa — o znaczeniu nowej Konstytucji dla Państwa. W zebraniu wzięło udział ponad 300 osób — przyczem bardzo licznie było reprezentowane mieszczaństwo i młodzież rzemieślnicza.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Wtorek, środa, czwartek — 6, 7 i 8 bm., godz. 20: „Pocałunek przed lustrem", sztuka Fodora (premjera).

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Cyrk" (Chaplin).
OLIMPJA: „Przed maturą"
TON: „Jaką mnie pragniesz" (Gr. Garbo).
URANJA: „Zdobyć cię muszę" (Kiepura).
WARSZAWA: „Prokurator Alicja Horn" (Smosarska).

Z ruchu służbowego w DOKP. Na zarządzenie Ministra Komunikacji — przeniesiony został naczelnik II Oddziału Drogowego w Stanisławowie inż. Kamm Zacharjasz do Okręgu Dyrekcji Kolei w Radomiu. — Przeniesiony również został lekarz rejonowy w Delatynie dr. Chodorowski Kazimierz na stanowisko lekarza rejonowego w Kraśniku (okr. Dyr. Kolei w Radomiu).

Nowe Koło LOPP. w Stanisławowie. W ub. tygodniu odbyło się pod przewodnictwem dyr. Monopolu Tytoniowego, Kucharuka — zebranie pracowników Monopolu Tytoniowego, na którem postanowiono zorganizować Koło LOPP. Po dyskusji zorganizowano Koło i wybrano zarząd w składzie: dyr M. Kucharuk (prezes) i pp.: Tumidajski St., Biłas St., Micińska J., Derżko Julian, Tartarowiczówna P. i Wancer K. (członkowie zarządu).

Z Koła Rodzicielskiego III. gimn. państw. W niedziele 4 b. m. odbyła się w sali ZKP. zabawa towarzyska z tańcami zorganizowana przez Koło Rodzicielskie III gimn. państw. Dochód z zabawy został przeznaczony na ubogich uczniów III. gimn.

Mylna wiadomość. W kronice stanisławowskiej „Kurjera Lwowskiego" z 5 lutego ukazała się notatka, że z dniem 1. lutego objął kierownictwo prokuratury stanisławowskiej prok. Goerz z Kołomyi. Jak się dowiadujemy — Minister Sprawiedliwości nie mianował dotychczas szefa prokuratury w Stanisławowie, a kierownictwo prokuratury spoczywa narazie w rękach wiceprok. Juljana Sirki.

Egzaminy dojrzałości. W dniu 19. lutego rozpoczną się w. Stanisławowie egzaminy dojrzałości — od części pisemnej.

Ze związku Rezerwistów w Stryju. Rozpoczął swą działalność stryjski oddział Zw Rezerwistów. Prezydjum Związku stanowią — em mjr. dr. Lassota, wicepr. s. o. Tchórznicki i em mjr. Żabniewski. Walne zgromadzenie Zw. — na którem zostanie uchwalony program prac odbędzie się 18. lutego w sali Rady Powiatowej w Stryju.

Rewja w Z. Z. K. Scenka amatorska Z. Z. K pod kierownictwem i reżyserja znanego humorysty E. Odrobińskiego wystawiła w ub. tyg. w własnej sali rewie p. t.: „Do góry nogami". Rewja została przygotowana starannie — i podobała się ogólnie. Z zespołu wyróżnił się p. Odrobiński zwłaszcza w numerach solowych i skeczach, dzielnie sekundowała mu p. Wolańska i Schneider. Całość rewii uzupełniały miłe dekoracje p. Gerlacha, znanego zaszczytnie z pracy w teatrze im. Moniuszki.

Co mówią uczeni o życiu po śmierci.

W odpowiedzi na rozpisaną przez tygodnik paryski ankietę na temat życia po śmierci, nadesłali bardzo ciekawe i znamienne wyznania następujący uczeni:

Chunder Bose, znay, światowej sławy fizjolog z Kalkuty pisze:

„Żyjąca natura stawia przed człowiekiem myślącym tyle zagadek do rozwiązania, iż okres naszego bytowania na ziemi wydaje mi się zbyt krótkim, abyśmy mogli przystapić do rozstrzygania problematu tak wielkiego, jak życie pozagrobowe."

Znakomity pisarz francuski Claude Farrere, pisze:

„Konfucjusz mówi: „Jeśli się dowiem, czem jest życie, będę się starał rozwiązać zagadkę śmierci". Podzielam w zupełności opinie mędrca chińskiego."

Znany biolog angielski Keith pisze:

„Istnienie życia po śmierci uważam za hipotezę niedowiedzioną, aczkolwiek prawdopodobną".

Fizyk i wynalazca radja, G. Marconi, pisze:

„Nawet ci, którzy twierdzą, że nie wierzą w byt pozagrobowy, żywią w głębi duszy nadzieję iż są w błędzie. W każdym razie uważam hipotezę o istnieniu życia po śmierci za środek uspakajający, który pomaga nam wypełnić do końca nasze zadania życiowe."

Astronom paryski Charles Nordmann, pisze:

Nie wiemy, czem jest życie, jakżebyśmy więc mogli ferować wyroki o tem, czem jest życie po śmierci."

Psycholog, lekarz i zwolennik spirytyzmu, Chales Richet, pisze:

„Zarówno kategoryczne „tak", jak i decydujące „nie" są w tym wypadku niewłaściwe. Fizjolog, który we mnie siedzi, odpowiada przecząco na pytanie, czy może istnieć życie świadome poza grobem. Ale wątpliwość ta nadgryzana jest przez inne wątpliwości. Jak n. p. wytłumaczyć niezliczone zjawiska nadzmysłowe, które zdają się potwierdzać hipoteze o bytowaniu poza grobem? Odpowiedź moja nie zadowoli nikogo. Pozostawiając jednak wolną drogę dla obu rozwiązań, mam pewność, iż popełniłem połowiczną tylko omyłkę."

Znany krytyk i essayista paryski Paul Souday, pisze:

„Uwierzę, gdy otrzymam wystarczające dowody". (—)

Delegacja polska u ministra Goeringa.



W Berlinie obraduje 7-ma konferencja Międzynarodowa Tow. Żeglugi Powietrznej (I. A. T. A.). W obradach bierze żywy udział delegacja polska. Zdjęcie nasze przedstawia ministra lotnictwa Hermanna Goeringa w otoczeniu delegacji polskiej.

Badania nad mózgiem i nerwami.

Profesor holenderski, dr. Jan Versluys, wygłosił we Wiedniu wykład o badaniach dwóch uczonych holenderskich nad mózgiem i nerwami. Neurolog amsterdamski dr. Nappers zdołał wyjaśnić częściowo przynajmniej, powstawanie włókien nerwowych. Ponadto prelegent przedstawił badania biologa Eugenjusza Dubois nad stosunkiem między wielkością ciała a wagą mózgu. Jak wiadomo, waga mózgu nie jest współmierna z wielkością ciała. Dubois sformułował tezę, że waga mózgu jest proporcjonalna do powierzchni ciała. Stwierdził on także, że mózg rośnie nie stopniowo, lecz skokami. Powiększenie mózgu następuje przez nagłe dzielenie się komórek nerwowych. Dotychczas przypuszczano w myśl teorji Darwina, że zwierzęta ssące przystosowują się do środowiska. Badania Dubois przeczą temu twierdzeniu. Okazuje się, że podział komórek nerwowych w mózgu następuje nie z przyczyn zewnętrznych, lecz wewnętrznych. Przystosowanie się człowieka do środowiska nie wpłynęło bynajmniej na jego rozwój mózgowy. Człowiek z epoki neadertalskiej posiadał mózg tak wielki, jak człowiek dzisiejszy. Nie umiał go jednak użyć i wykorzystać. Za twierdzeniem tem przemawia fakt, że rasy prymitywne, które posiadają mózg tak wielki, jak rasy cywilizowane, nie umieją z niemi konkurować; nie dlatego, by były mniej inteligentne, lecz dlatego, że nie nauczyły się pracować swym mózgiem. Pod koniec swego wykładu zaznaczył prelegent, że w ten sposób możnaby dać wystarczające wyjaśnienie powstania naszej kultury. Człowiek musiał niewątpliwie posiadać nadliczbowe niezatrudnione komórki nerwowe, gdyż inaczej nie mógłby stworzyć nauki, filozofji, matematyki, sztuki, muzyki i musiałby użyć całej swojej siły, całej swej inteligencji do zabezpieczenia swego życia.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ogłoszen a urzędowe.

LICYTACJE

VIII Km 4135/33 XV E 6298/30 Komornik Sądu Grodzkiego miej. Rew. VIII we Lwowie, z siedziba urzedowa we Lwowie przy ul Hetmańskiej 8 ogłasza nastepujacy edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzycieli Michała Terleckiego i Romana Terleckiego oraz innych wierzycieli przeciw dłużnikowi Henrykowi Beckmanowi odbedzie sie dnia 2 marca 1934 o godzinie 11 przed południem w biurze Sadu Grodzkiego miejskiego we Lwowie ul. Sadowa 7 w parterze w sali rozpraw III-go Oddziału Nr. drzwi 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności Ksiega gruntowa gm miasta Lwowa whl. 4494/I Oznaczenie realności: Parcele gruntowe II kat. 2247. 2248. 2250/1. 2250/2. 2250/5. 2250/6 stanowiace niezabudowana realność położona u zbiegu ulic Issakowicza i Wuleckiej (także „Droga Wulecka" zwanej) po stronie ulicy Issakowicza przy której stojace tam domy oznaczone są nieparzystymi numerami orjentacyjnymi oraz przy ulicy Wuleckiej ku ulicy Kopernika przyczem parcela gruntowa I. kat. 2250/3 stanowi osobny wykaz hipoteczny L. 5091/I parcela gruntowa, zaś I. kat. 2250/4 stanowi whl 5092/I. ks gr. gm. m. Lwowa. Łaczny obszar parcel w skład realności whl 4494/I wchodzacych wynosi 74 a 61 m kw Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 283.313 zł. Najniższa oferta: 188.875 (sto osiemdziesiat osiem tysiecy osiemset siedmdziesiat pieć złotych 32 groszy Ksiega gruntowa gm m Lwowa whl. 5091/1. Oznaczenie realności: Parc. gr. I. kat. 2250/3 oznaczona w ksiedze hipotecznej jako „rola" z budynkiem dwupietrowym czynszowym. niepodlegajacym ustawie o ochronie lokatorów o 4 balkonach od frontu i 6 balkonach od strony podwórza. Realność utworzona z realności whl 4494/I stanowi prostokat przytykajacy krótszym bokiem od strony połudnlowo-wschodniej do ul. Wuleckiej (także ul. Droga Wulecka zwanej) wzglednie do parceli gruntowej I kat. 2250/5. Wejście do dwupietrowego budynku czynszowego nieoznaczonego dotychczas numerem orjentacyjnym znachodzi sie od ulicy Wuleckiej (także ul. „Droga Wulecka" zwanej Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 148.971 zł. Najniższa oferta: 74.485 (Siedmdziesiat cztery tysiecy czterysta osiemdziesiat pieć złotych 50 groszy). Ksiega gruntowa gm. m. Lwowa whl. 5092/I Oznaczenie realności: Parcela I kat. 2250/4 oznaczona w ksiedze hipotecznej jako „rola" niezabudowana, utworzona z realności whl. 4494/I. stanowi prostokat przytykajacy krótszym bokiem od strony południowo wschodniej od ul Wuleckiej także ul. „Droga Wulecka" zwanej (wzgl do parceli gr 2250/5. bokiem zaś dłuższym od strony południowo-zachodniej przytykajacy do parceli grunt 2250/3 na której znachodzi sie dom czynszowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 20.480 zł. Najniższa oferta: 13 653 (Trzynaście tysiecy sześćset piećdziesiat trzy złotych 32 groszy. Do realności tych należa nastepujace przynależności: a) do realności obj whl. 4494/I parkan od ulicy Issakowicza i parkan od ul. Wuleckiej (zwanej także ul. Droga Wulecka) postawiony na linji lica frontowej ściany domu stojacego na realności obj whl. 5091/I oraz urzadzony plac tenisowy łacznej wartości szacunkowej 14 357 (czternaście tysiecy trzysta piećdziesiat siedm) złotych b) do realności obj whl 5091/I na której stoi dom czynszowy. 21 okien podwójnych i 10 drzwi balkonowych łacznej wartości szacunkowej 2749 (dwa tysiace siedmset czterdzieście dziewieć) złotych. c) do realności obj whl. 5092/I: parkan wzdłuż frontu tej realności od ul. Wuleckiej (także ul „Droga Wulecka" zwanej) wartości 80 (osiemdziesieciu) złotych Wysokość rekojmi jaka licytant przystepujac do przetargu, powinien złożyć wynosi 10 prc. (dziesieć procent) wyżej podanych wartości szacunkowych sprzedać sie majacych realności wraz z tychże przynależnościami Rekojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych badź ksiażeczkach wkładkowych instytucyi, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjete beda w wartości 3/4 cześci ceny giełdowej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi. Sad Okregowy cywilny we Lwowie jako Sad Hipoteczny uprasza o zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego 458/K
Lwów dnia 4 stycznia 1934.

III Km 184/33 Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczedności miasta Tarnowa strony egzekwujacej odbedzie sie dnia 28 lutego 1934 o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr 84 Sadu grodzkiego w Tarnowie na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności: Ksiega gruntowa gm. kat Grabówka. whl 732 oznaczenie realności: parcela bud lk 434 3 ar. 52 m kw. i na niej dom murowany 2-pietrowy blacha kryty o rozmiarze 16x11 50 m posiada 20 ubikacji mieszkalnych. Dom stoi przy ulicy Jasnej Podwórze oparkanione. Wartość szacunkowa z przynależnościami zł 42.000. Najniższa oferta zł 21 000 Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi Do wiadomości. Warunki licytacyjne i odnoszace sie do tych realności dokumenty może każdy, majacy cheć kupienia przejrzeć w godzinach urzedowych w biurze komornika ul Krakowska 2. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sadzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczeciem licytacji inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkode nabywcy w dobrej wierze Osoby dla których takie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach badź obecnie sa już wpisane, badź w toku postepowania licytacyjnego powstana zawiadomi sie o dalszych wydarzeniach tego postepowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sadowej, jeśli nie mieszkaja w okregu tego sadu i wskaża mu pełnomocnika do doreczeń w siedzibie sadu zamieszkałego 524/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Tarnów, dnia 16 grudnia 1933.

VII Km. 6358/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego rewiru VII we Lwowie z siedziba urzedowa przy ul Piekarskiej 24 na zasadzie art 602 kpc. obwieszcza, że dnia 26 lutego 1934 r o godzinie 8-mej odbedzie sie licytacja publiczna nastepujacych ruchomości należacych do dłużnika w jego mieszkaniu-lokalu we Lwowie przy ul. Kochanowskiego Nr 81. fortepianu. mebli. dywanów. obrazów. aparatu radiowego z głośnikiem. oszacowanych na łaczna kwote 2934 zł. Przedmioty te można ogladać w dniu i miejscu sprzedaży w czasie przytoczonym. 540/K
Lwów, dnia 2 lutego 1934.

Loz Km 4445/33 Obwieszczenie. Dnia 14 lutego 1934 o godzinie 7 przedpołudniem odbedzie sie w Michałówce zaś o godzinie 13 w Wiśniowczyku licytacja nastepujacych ruchomości: krowa czerwona krasa lat 8. 15 kóp owsa 10 kóp mieszanki 10 kóp pszenicy. 15 kóp żyta. jałówka żółta. łysa lat półtora, jałówka czerwona lat półtora. Licytacja rozpocznie sie w 2 godziny po czasie wyżej oznaczonym. 541/K
Komornik Sądu Grodzkiego
Podhajce. dnia 23 stycznia 1934.

VII Km 6396/33. Edykt licytacyjny. Dnia 8 lutego 1934 r o godz 11 przedpoł. sprzeda sie przez publiczna licytacje nastepujace przedmioty: sprzety domowe. dywan i lodownie. Sprzedaż rozpocznie sie w czasie wyżej oznaczonym. W miedzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 542/K
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
Rewiru VII
Lwów ul. Piekarska. 24/II p.

VII Km 6098/33 Obwieszczenie. Komornik Sadu grodzkiego miejskiego Rewiru VII we Lwowie. z siedziba urzedowa przy ul. Piekarskiej 24 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza że dnia 14 lutego 1934 o godzinie 9 odbedzie sie licytacja publiczna nastepujacych ruchomości należacych do dłużniczki w jej mieszkaniu-lokalu we Lwowie przy ul. Wałowej Nr 11. I. p. kasy ogniotrwałej. dywanów. fortepianu, urzadzenia domowego, kandylaber z bronzu. torebki srebrnej zegara. kapy, Przedmioty te można ogladać w dniu i miejscu sprzedaży w czasie przytoczonym. 543/K
Lwów, dnia 3 lutego 1934 r.

I Km. 3224/33 Edykt licytacyjny. Komornik Sadu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie rewiru I. zawiadamia, że dnia 7 marca 1934 o godzinie 10-tej przedpołudniem odbedzie sie w Sadzie grodzkim zamiejskim we Lwowie przy ul Kaźmierzowskiej l 34 w biurze Nr IV. licytacja realności obj. whl. 170 gm. Brzuchowice (parc. bud. z willa (Ballada) murowana jednopietrowa z zabudowaniami oraz ogród). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 70.597 zł 70 gr. Najniższa oferta 35.298 zł 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpis. komornika.
Komornik Sadu grodzkiego zamiejskiego
we Lwowie. ul. Krasickich 11 a
Lwów, dnia 18 stycznia 1934. 514/K

III. Km 27/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie strony egzekwujacej. odbedzie sie dnia 28 lutego 1934. o godz. 11 przed południem, w biurze Nr 84 Sadu Grodzkiego w Tarnowie na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja nastepujacych realności: Ksiega gruntowa: gm. kat. Tarnów. Whl.: 198. Oznaczenie realności: parcela budowlana lk. 296 plac 2 lk. 150 i parc bud lk 295 o łacznej powierzchni 5661 m. kwadr. przy ulicy Szpitalnej Na parc. bud. stoja: 1) budynek murowany, mieszkalny, parterowy z poddaszem obejmujacy 3 mieszkania; 2) budynek parterowy magazyn, nowy murowany. blacha kryty; 3) ofcynowy budynek mieszkalny; 4) mieszkalny budynek murowany; 5) budynek murowany parterowy. magazynowy od frontu, a od tyłu mieszkalny. Na podwórzu 2 budynki murowane mieszkalne, 2 budynki drewniane mieszkalne. 3 szopy i komórki. Wartość szacunkowa z przynależnościami: zł. 242 820 Najniższa oferta: zł 121.410 Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastapi.
Komornik Sadu Grodzkiego
Tarnów, dnia 16 grudnia 1933. 525/K

UPADŁOŚCI.

Sa 3/34/8 Edykt ugodowy. Otwarcie postepowania ugodowego do majatku Pinkasa Bruha. nieprot. kupca. we Lwowie, ul Skarbkowska 2. Komisarz ugodowy: Dawid Terkel, sedzia okregowy we Lwowie. Zarzadca ugodowy: Lewin Mojżesz. Lwów. Kazimierzowska 17 Oudjencja do zawarcia ugody w wymienionym sadzie biuro Nr. 23 dnia 20 marca 1934, o godz. 11'30 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1934.
Sad Okregowy
Lwów. 29 stycznia 1934. 495

I Sa 224/31 W sprawie postepowania ugodowego do majatku prot. Firmy „Zenit" biuro techniczne i elektrotechniczne Ska z ogr odp. w Krakowie ul. Szpitalna 7 zatwierdza sie ugode dłużniczki zawarta z wierzycielami na audjencji w dniu 5 lutego 1932. Sad Okregowy w Krakowie Wydział I. cywilny. 499

Sa 2/34 Edykt ugodowy. Otwarcie postepowania ugodowego do majatku dłużników: 1) Lazara Gleitmana w Krakowie. Florjańska 23 2) Abrahama Kriegera w Krakowie, Florjańska 30. 3) Abrahama Gleitmana w Krakowie. Florjańska 30. Komisarz ugodowy Władysław Robaczowski Sedzia sadu okregowego w Krakowie. Zarzadca ugodowy Perlberg Ferdynand kupiec w Krakowie. Wielopole 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sadzie biuro N. 58 dnia 16 lutego 1934 o godz 11 przedpoł Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1934. 500
Sad Okregowy Wydział I Cywilny
Kraków. dnia 11 stycznia 1934.

S. 4/32. Sad okregowy w Stryju w sprawie konkursowej Abrahama Haftla kupca w Bolechowie zatwierdza przymusowa ugode zawarta miedzy dłużnikiem a jego wierzycielami dnia 23 października 1933 przed Sadem grodzkim w Bolechowie. 502
Sad Okregowy Wydział I.
Stryj, dnia 30 grudnia 1933.

Sa. 1/34. Edykt. Otwarcie postepowania ugodowego do majatku dłużnika Cyli Londner Komisarz ugodowy sedzia okregowy Adam Robakowski. Zarzadca ugodowy Reich Izak kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 16 lutego 1934 godzina 11. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 12 lutego. 503
Sąd okregowy Wydział I.
Stryj. dnia 16 stycznia 1934

Sa. 3/34. Edykt Otwarcie postepowania ugodowego do majatku dłużnika Beinischa Weitznera, Leona Eisenschera. Rosy Weitzner. Frydy Eisenscher kupców w Stryju. Komisarz ugodowy sedzia okregowy Adam Robakowski Zarzadca ugodowy Abraham Händel kupiec w Stryju. Audiencja ugodowa dnia 23 lutego 1934 godz. 9 sala 23 w Sadzie okregowym w Stryju. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 19 lutego 1934.
Sad Okregowy Wydział I
Stryj. dnia 16 stycznia 1934. 507

Sa 2/34. Edykt. Otwarcie postepowania ugodowego do majatku dłużnika Natana Freilicha. kupca w Stryju. Komisarz ugodowy sedzia Sadu Okregowego w Stryju Adam Robakowski. Zarzadca ugodowy Benjamin Klein kupiec w Stryju. Audiencja ugodowa dnia 16 lutego 1934 godz. 9 rano. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 12 lutego 1934. 505
Sad Okregowy Wydział I.
Stryj. dnia 9 stycznia 1934.

Sa 3/34. Edykt ugodowy. Otwarcie postepowania ugodowego do majatku dłużnika Bernarda Guttera kupca w Krakowie, Miodowa 6 Komisarz ugodowy Wincenty Ledóchowski Sedzia Sadu Okregowego w Krakowie. Zarzadca ugodowy Henryk Schenker w Krakowie. Rynek Gł. 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sadzie biuro N. 55 dnia 20 lutego 1934 o godz. 10 przedpoł Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 13 lutego 1934.
Sad Okregowy
Kraków, dnia 13 stycznia 1934. 523

I. Sa. 69/32/50. Postepowanie ugodowe do majatku dłużnika Marjana Budziszewskiego właściciela restauracji pod Zamkiem w Krynicy zakończono. 534
Sad Okregowy Wydział I., cywilny
Nowy Sacz, dnia 1 września 1933 r

FIRMY

Firm. 1026/32. C IX 323. Wpis firmy spółki. Data wpisu 14 stycznia 1933 Brzmienie firmy: Teatr świetlny: „Atlantic". Spółka z ograniczona odpowiedzialnościa. Siedziba: Lwów. Przedmiotem przedsiebiorstwa jest urzadzenie przedstawień kinematograficznych przez wyświetlanie filmów dźwiekowych i niemych oraz urzadzania koncertów i widowisk. 4) Czas trwania spółki ograniczony jest do końca roku 1942 z tem, że na wypadek prolongaty umowy najmu zawartej miedzy spółka a Fundacja br. Stanisława Skarbka o lokal. w którym ma być prowadzone przedsiebiorstwo spółki poza rok 1942 czas trwania spółki przedłuża sie automatycznie na prolongowany czas trwania wspomnianego najmu. 5) Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł (dwadzieścia tysiecy złotych) wpłacony w całości i oddany do dyspozycji zawiadowców. 6) Zawiadowcami spółki ustanowieni sa na cały czas trwania kontraktu spółki Władysław Kuchar przemysłowiec Kętrzyńskiego 25. Dawid Vogel urzednik prywatny 29 Listopada 24, Maurycy Gerner kupiec. Jagiellońska 24. Joachim Schall przemysłowiec Skarbkowska 23. Zawiadowcy zastepuja spółke na zewnatrz. a podpis firmy spółki nastapi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swe podpisy albo łacznie pp Joachim Schall i Dawid Vogel, albo łacznie pp. Joachim Schall i Maurycy Gerner. Spółka opiera sie na kontrakcie spółki zawartym w formie aktu notarjalnego dnia 26 lipca 1932 L rep. 16013 notarjusza Maurycego Czoppa. 529
Sad Okregowy, Wydział II.
Lwów, dnia 30 września 1932.

Firm. 1881/31. C. VI. 245. Wpis zmian Spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 stycznia 1932 Brzmienie firmy: Dom Handlowy i Techniczny „Pilot" Spółka z ograniczona poreka. Siedziba: Lwów Batorego 4. Zmiany: Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia spólników z dnia 29 listopada 1931, wpisuje sie rozwiazanie likwidacje spółki. Likwidatorem spółki został ustanowiony Rudolf Weyde zamieszkały we Lwowie. Batorego 4. który odtad firme spółki z dodatkiem na likwidacje wskazujacym podpisywać bedzie.
Sad Okregowy. Wydział II. handlowy
Lwów. dnia 11 grudnia 1931. 530

Firm 1362/32, Spółdz VII 812. Wpis rozwiazania i likwidacji Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 30 listopada 1932. Brzmienie i siedziba Firmy: „Głos Pracy" Spółdzielnia wydawnicza z odpowiedzialnościa udziałami we Lwowie. ul. Piekarska 28. Uchwałami Walnych Zgromadzeń członków Spółdzielni z dnia 26 czerwca 1932 i 23 października 1932 postanowiono spółdzielnie rozwiazać. a jej likwidatorami ustanowiono 1) E. Kwiatkowskiego i 2) E. Pleussa 532
Sad Okregowy Wydział II.
Lwów dnia 25 listopada 1932

Firm 1529/32. C IX 166. Zmiany dotyczace firmy Spółki Data wpisu: 10 lutego 1933. Brzmienie i siedziba: Edward Koch. Henryk Tarlerski i Włodzimierz Komendantow zawiadowcy spółki z ogr. odp. „Tekaem" Towarzystwa Handlowo-Ajenturowego we Lwowie. ul. Kołłataja 8. Zmiany: Wykreśla sie zawiadowcę Jana Maksymiaka 531
Sąd Okregowy. Wydział II
Lwów. dnia 24 stycznia 1933.

Firm 564/32 Sp. III 191. Wykreślenie firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 16 maja 1932. Brzmienie firmy: Wschodnio-Galicyjskie koleje lokalne S. A. w likwidacji. Siedziba firmy: Lwów, ul Andrzeja Potockiego 11 Z rejestru wykreślono dnia 16 maja 1932 firme wskutek sprzedaży przedsiebiorstwa kolejowego Skarbowi Państwa. 533
Sad Okregowy Wydział II. handlowy
Lwów. dnia 12 maja 1932.

Firm. 418/33/A. VII 147. Wpis firmy Spółkowej Data wpisu 4 marca 1933. Siedziba: Lwów, ulica Kopcowa l 10. Brzmienie firmy Inż Zygmunt Miesowicz i Stanisław Brunarski rzadowo upoważnieni architekci we Lwowie. Przedmiot przedsiebiorstwa: prowadzenie biura technicznego budowlanego projektowanie i wykonywanie budów, oraz dostawa materiałów budowlanych. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Inż. Zygmunt Władysław Miesowicz zamieszkały we Lwowie. ulica Kopcowa 10 Stanisław Brunarski, budowniczy we Lwowie. ulica Snopkowska 32. Spółke zastepuja i podpisuja łacznie obaj spólnicy. Spółka rozpoczeła swój byt z dniem 1 stycznia 1933. 526
Sad Okregowy Wydział II.
Lwów, dnia 4 marca 1933.

Firm 1086/32. A. VII. 149. Wpis jawnej Spółki Data wpisu 14 marca 1933. Brzmienie: Juljusz Jakobi i Ska. Siedziba: Lwów. ul. Słodowa l. 3 a. Przedmiot: Kupno i sprzedaż artykułów technicznych, pośrednictwo przy transakcjach handlowych i przemysłowych i wszelkie inne interesy handlowe i przemysłowe, powyższym pokrewne. Spólnicy: Juljusz Jakobi, Lwów. Słodowa 3a Emil Fuchs — Lwów. Słodowa L. 3a Do zastepstwa: spółki jest uprawnionym każdy ze spólników z osobna. Podpis firmy: Pod firma spółki pieczecia wyciśnieta umieści swój podpis którykolwiek ze spólników. 528
Sąd Okregowy Wydział II. handlowy
Lwów. dnia 30 września 1932.

ROZMAITE.

I. Nc 504/32. Na rzecz Jakóba Glasa jest wpisane w ksiedze gruntowej Trzebinia w stanie biernym realności lwh 123 prawo zastawu dla kwoty 180 złotych polskich pożyczonych Markusowi Langerowi właścicielowi realności pod Nr. 11 w Trzebini pod zastaw 2 ławek w bożnicy Trzebińskiej bedacych. Wzywa sie wszystkich, którzy roszcza sobie pretensje do tego prawa do zgłoszenia ich do końca 1934 roku, gdyż inaczej powyższy wpis zostanie z ksiegi gruntowej wykreślony. 506
Sad Grodzki
Chrzanów, dnia 1 lutego 1934 r.

Notowania giełdowe.

Notowania lwow. giełdy zbożowe z dnia 5 lutego.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	18.75	19.—
pszenica zbiorowa	17.50	17.50
żyto jednolite	13.75	14.—
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	10.—	10.25
owies dworski	9.25	9.75
owies dworski niezadesz.	10.5	10.75
„ zbiorowy	7.50	8.—
kukurudza krajowa	19.—	21.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowenjencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	21.—	21.2.
„ zbiorowa	1.25	19.5
żyto jednolite	15 10	15.2.
„ zbiorowe	14.7	15.—
jęczmień przemiałowy	11.25	11.50
owies dworski niezadesz.	11.50	11.75
mąka pszenna luksusowa	33 —	34.
mąka pszenna 50%	30.50	1.50
mąka pszenna 60%	29.50	30.50
mąka żytnia 55%	21.50	22.50
mąka żytnia 60%	20.—	21.—
mąka żytnia sitkowa	12.—	13 —
otręby żytnie	8.—	8.25
otręby pszenne	9.75	10 —

Na Giełdzie skromne obroty prawie we wszystkich artykułach.

Dla pszenicy bardzo słabe zainteresowanie; jęczmień, kukurudza, wyka i kasza hreczana, jakoteż mak zwyżkują w cenie.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 5 lutego.

Usposobienie wyczekujące.
Dolar poza Giełdą zł. 5'46—5'47.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, dnia 5 lutego 1934 (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 210.5, Londyn 27.22, Paryż 34.91, Szwajcarja 170.70, Włochy 46.69.

Dolar 5.48, Bank Polski płacił za dolara 5.46. Dolar złoty 8.94, rubel złoty 4.625.

Program radjowy.

Wtorek, dnia 6 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Trans. z Warszawy. Audycja poranna 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Zespół salonowy Arkadjusza Bukina. 12'30: Wiadomości meteorologiczne 12'33: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki salonowej 12'55: Dziennik południowy 13: Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej. 13'05—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Tr. z Warszawy Dla znawców jazzu — Karol Gibbons — fortepian z tow. orkiestry jazzowej (płyty) 16: „Muzyka o łabędziu" (płyty). 16'25: Skrzynka P. K. O. 16'40: „Kącik językowy" — prof. S. Słoński. 16'55: Trans z Warszawy Koncert kameralny w wyk. Kwintetu instrumentalnego Bronisława Szulca, w wyk. Bronisława Bron Szulca, w wyk. Br. Szulca (waltornia) Aleksandra Junowicza (flet). Seweryna Śniechowskiego (obój). Wincentego Jakóbczyka (klarnet) i Jana Tobiasza (fagot). 17'50: Trans z Warszawy. Pogadanka (z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa") „Uprawa roślin na kursach im. Staszica" — wygł. p. Stefan Jankowski. 18: Trans. z Warszawy z Sierocińca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (reportaż). 18'20 Trans z Katowic Odczyt dr. Dobrzańskiego: „Rozwój samorządu terytorjalnego na Śląsku". 18'40: Trans z Warszawy. Skrzynka muzyczna dyr. T. Mazurkiewicza. 18'55: Repertuar teatrów i płyta. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03: „Wrażenia z podróży po Bułgarji" — wygł. p. Kazimiera Alberti. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Felieton aktualny 19'40: Trans z Warszawy Wiadomości sportowe. 19'43: Lokalne wiadomości sportowe 19'47: Trans. z Warszawy Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum". 20: Trans z Warszawy. „Myśli wybrane". 20'02: Trans z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Eugeniusza Mossakowskiego (baryton). 21: Tr. z Warsz. Kwadrans literacki „Uczta" fragment z pow. Flauberta „Salambo" przekład W. Rogowicza. 21'15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Mira Zimińska (piosenka), akomp. prof. Jerzy Lefeld. 22: Trans. z Warszawy Śpiewy w wyk. kantora Rosenblata (płyty). 22'15: „Z lotu ptaka", część II-ga reportażu muzycznego p. Celiny Nahlik 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Dalszy ciąg reportażu muzycznego.

„Polska oszczędza".

Nakładem firmy „Petri & Co." w Solurze ukazała się broszura p. t. „Polska oszczędza" („Polen spart"). Autor C. Mettler przedstawił w zwięzłym szkicu najważniejsze polskie instytucje oszczędnościowe i rozwój polskiej idei oszczędności. W broszurze omówione są komunalne Kasy oszczędności, kasy związkowe i robotnicze oraz Pocztowa Kasa Oszczędności z podaniem historji ich powstania, organizacji i zakresu działalności.

W zakończeniu autor podkreśla niebywały sukces ostatniej Pożyczki Narodowej i w entuzjastycznych słowach wyraża swój podziw dla Polski, która nawet w czasach obecnego kryzysu potrafiła utrzymać swą walutę i znacznie powiększyć swój majątek narodowy, jak również oszczędności drobnych ciułaczy.

Rekord szybkości wyładowania okrętu.

W tych dniach w porcie genueńskim dokonano wyładunku parowca „Bainsizza" w rekordowym czasie. Mianowicie wyładowano w ciągu 8 godzin 5 tys. tonn węgla, które wypełniły 225 wagonów. Wyładunku dokonano przy pomocy 7 dźwigarów 5-tonnowych.

300-lecie przedstawień pasyjnych w Oberammergau.

Słynne przedstawienia pasyjne w Oberammergau, w Bawarji, obchodzić będą w roku bieżącym 300-lecie swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się 27 maja, a trwać będą do 16 września 1934 r.

Nagroda za dzieła poświęcone zbliżeniu polsko-bułgar.

W ciągu roku 1933/34 Bułgarska Akademja Umiejętności przyzna szereg nagród, z których na uwagę publiczności polskiej zasługuje nagroda, wydana z funduszów „Kesiakowa" za utwory, napisane w językach polskim lub bułgarskim, poświęcone wzajemnemu zbliżeniu się i poznaniu narodów polskiego i bułgarskiego. Mogą to być dzieła oryginalne lub tłumaczone, naukowe lub literackie, oraz prace o działalności Michała Czajkowskiego i Zakonu Zmartwychwstańców w kierunku rozwoju bułgarskiej idei narodowej.

Fundusz „Kasiakowa" założony jest niedawno przez rodzinę wychowańca krakowskiego uniwersytetu dr. Kesiakowa, szefa Dyrekcji Zdrowia Publicznego w Bułgarji.

Międzynarodowe zawody taneczne w Wiedniu.

W czasie od 9 czerwca do 16 czerwca 1934 r. odbędą się w Wiedniu pod protektoratem prezydenta Miklasa międzynarodowe zawody taneczne. Mogą w nich brać udział osoby, które nie przekroczyły 30 roku życia. Od kandydatów w dziale tańca solowego wymagane będą: a) taniec wedle muzyki klasycznej, b) taniec nowoczesny, c) taniec swobodny. Oprócz tego odbędą się zawody w tańcach grupowych i baletowych. W tych dwóch ostatnich grupach będą mogli brać udział uczestnicy, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. Termin zgłoszeń upływa 15 kwietnia. Kandydaci zagraniczni muszą złożyć opłatę w wysokości 40 franków szwajc. w złocie. Grupy i balety, 90 fr. szw. w złocie. Zgłoszenia adresować należy: „Internationaler Wettbewerb für Tanz und Volksstantreffen", Wien III. Gerlgasse 6.

EDWARD PEISSON. 64

NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ".

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

— Hallo Grayson.

— Poziom wody podnosi się nieco wolniej, lecz pochylenie zaznacza się coraz wyraźniej. Wątpię czy długo jeszcze zdołam utrzymać światło. Kable rozluźniają się i przerywają.

— Proszę ewakuować dół.

Pochylenie? Lecz co powoduje je? Lodowiec? Niemożliwe! Zderzenie miało miejsce z przodu, o parę metrów od dzioba statku. A więc co? Teraz dopiero zaczęły mu się mgliście zarysowywać w pamięci okruchy rozmów, słyszanych ongiś. Dotarły one do niego tak samo, jak do Herwicka. Niejasne wspomnienia historji, która krąży ła dyskretnie wśród sfer marynarskich, a do której nie przywiązywał wówczas żadnej wagi. Pomyślał teraz o drgawkach wstrząsających całym okrętem, przy osiągnięciu pewnej skali szybkości. Po długich minutach wałkowania przeróżnych myśli w głowie, jak gejzer wystrzelił mu w mózgu obraz istotnej nagiej prawdy. Gwiazda Mórz nie była zdolna do służby na morzu. Ogarnął wzrokiem okręt, który czuł jeszcze pod swemi stopami, nie powinien był on nigdy opuszczać portu.

Ta noc była dlań płodna w rewelacje i niespodzianki. Bezsprzecznie były to najintensywniej przeżywane godziny jego życia... godziny... miał dosyć odwagi, żeby się nie łudzić, iż prawdopodobnie są to ostatnie w jego życiu. Lecz pochylenie pozostawało wciąż jakąś nierozwiązalną zagadką! Co u djabła! Nagle stały mu się jasne motywy, które powodowały Jorganem w doborze kapitana Gwiazdy Mórz. Nominację swą zawdzięczał niedostatecznym gwarancjom bezpieczeństwa, jakie dawał ten okręt!

„Ach Jorgan! Ty sam będąc marynarzem potrafiłeś postąpić tak nikczemnie? Wiedząc, że Gwiazda Mórz nie posiada wszystkich danych, zapewniających pełne bezpieczeństwo, zdecydowałeś się wysłać ją w podróż? Wątpliwości swoje i niepokój uspokoiłeś postawieniem na czele załogi kapitana, który miał odegrać rolę fetysza? Ach Jorgan! jak małodusznie, jak podle postąpiłeś w stosunku do ludzi, co powierzyli ci własne życia!"

Obracając w głowie swej różnorodne myśli, zestawiając okoliczności samej podróży i okresu poprzedzającego wyruszenie w drogę, doszedł do przeświadczenia, że oskarżenie skierowane do Jorgana było najzupełniej słuszne i udokumentowane. Wszystko co sobie szeptano o Gwieździe Mórz było prawdą: zamieszanie wśród członków Administracji, z chwilą gdy zaznajomili się z decyzją Dreama, dymisja architekty. Co począć? Co począć? Cały świat żeglugi morskiej miał już zasygnalizowany fakt budowy statku. Czyż można było opóźniać jego urzeczywistnienie! Zmieniać plany? Najbardziej dotknięty czuł się Jorgan, autor i inicjator samego projektu. Gwiazda Mórz była jego dziełem! O! Davies znał go dobrze, znał jego nieograniczoną niepohamowaną ambicję i miłość własną. Jorgan nie chciał zrezygnować. Z równym uporem, z jakim lansował projekt budowy Gwiazdy Mórz, oparł się teraz wahaniom i skrupułom członków zarządu. Słowom Dreama przeciwstawił inne, własne. Perorował o braku zaufania, braku odwagi i zdecydowania i zdołał w parę godzin odwrócić sytuację. Wczoraj jeszcze Dream był niepodlegającym krytyce autorytetem, dziś śmiano się z niego. To Jorgan podsycał ten śmiech, podtrzymywał go, bo go sam spłodził.

W parę dni później zastrzeżenia Dreama poszły w zapomnienie. Lecz wieczorami, u siebie, pozamykawszy wszystkie drzwi Jorgan medytował: zwątpienie wkradło się do jego duszy, jak robak w miąższ owocu: „A jeżeli Dream ma słuszność?" Żeby się uspokoić i zagłuszyć głos sumienia kazał wezwać Daviesa.

Kapitan Gwiazdy Mórz wybuchnął szaleńczym śmiechem. Przed oczyma wyobraźni swej zestawił dwa obrazy: opasłego, uśmiechniętego Jorgana i łodzi rozstrzaskanej impetem fali o ścianę statku.

Narazie ogarnął go zdumiewający spokój. W zwykłych warunkach mógł by sobie wyrzucać, że uległ namowom Haynesa i swoich oficerów, mógłby mieć wyrzuty, że nie posłuchał głosu własnego instynktu, który doradzał mu pędzić prosto w mgłę i nie zbaczać na południe. Lecz obecnie odczuwał pewnego rodzaju satysfakcję, że ten wypadek się zdarzył, że straty będą ograniczone. Gwiazda Mórz nie zatonie na skutek jakiejś burzy z całym swym ładunkiem ludzkim.

Zapomniał Jorgana. Przestał myśleć o lądzie i o tych co nim pozostali. Jednym rzutem oka ogarnął pokłady, na których majtkowie, — była to doprawdy najlepsza załoga Liverpoolu — palacze, posługacze i chłopcy współdziałali w wysiłku spuszczania łodzi na wodę. Wszystko szło składnie. Od czasu do czasu ostrym gwizdkiem dawał sygnał, lub jakiś rozkaz przez tubę megafonu. Stopniowo okręt pustoszał.

„Oby utrzymał się jeszcze na wodzie bodaj kwadrans i żebyśmy mieli światło!"

Kwadrans! Jaka cisza w nim samym! Jaki spokój! Ruchy jego stały się swobodniejsze, a kroki bardziej powolne. Przechadzał się po mostku, jak gdyby nie miał zamiaru go opuszczać.

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.